Nr 277. Kraków, 2 Grudnia — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU"	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 103	„ frank. 37	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, na następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prag, dze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wiese. Rossbouvet* Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *R. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 1 grudnia.

Przed dwudziestu pięciu laty nie było jeszcze aparatów elektrycznych, przesyłających wiadomości telegrafem. Ztąd też dopiero pod dniem 3 grudnia 1848 r. znajdujemy w dzienniku naszym wiadomość: „że Cesarz Ferdynand I ąbdykował na rzecz Arcyksięcia Franciszka Józefa", a nazajutrz manifest ołomuniecki z d. 2go grudnia kończący się wyrazami: Niech żyje Cesarz Franciszek Józef I.

Od chwili, kiedy okrzyk ten po raz pierwszy odbił się w łamach naszego pisma, aż do dnia jutrzejszego, w którym radośnie w całej Austryi będzie powtarzany, wypadki dwudziesto-pięcio-letniego panowania znajdują się skrzętnie i starannie w dzienniku naszym zapisane. Lecz jakkolwiek żaden uśmiech fortuny, żaden odwrót szczęścia nie jest tam pominięty, wszelkie powodzenia, znamiona wzrastającej potęgi, jakoteż niepowodzenia i przeciwności, usiłowania i zmiany, które tak długiemu władaniu berłem wielkiego państwa towarzyszyły, znajdują się w rocznikach dziennika naszego. Nie są to jeszcze dzieje, ani też dla sądu historycznego o panowaniu Cesarza Franciszka Józefa przez ten okres czasu wystarczyć nie mogą.

Jednego atoli dobitnie dowodzą, że potęga monarchii, a co więcej pomyślność składających ją ludów na idei dynastycznej polega. Począwszy od krytycznej chwili, w której Cesarz Franciszek Józef wstąpił na tron, przez cały ów przebieg ćwierćwiekowy widzimy, że Austrya w każdej potrzebie i zawsze w szczęściu lub w nieszczęściu czerpała siłę w tej jedności, jaką jej daje dynastya; zasada więc dynastyczna, a nie żadna inna, jest rzeczywistą ideą austryacką. Cesarz, jako wcielenie tej myśli, jest owym węzłem trzymającym w spójni wszystkie różnorodne ludy, on przedstawia tarczę, pod której zasłoną spodziewają się przetrwać wszystkie burze, na jakie ich narodowość może być narażoną; w imie Austryi którą on przedstawia, może od nich żądać ofiar i poświęcenia, z zaufaniem, że się na nich nie zawiedzie.

Wypadki dwudziesto-pięcio-letniego panowania Cesarza Franciszka Józefa aż nadto dostarczają dowodów tej prawdy, a prawda ta uznana przez wszystkie ludy w Austryi, obchodzona jest, zdaniem naszem, w dzisiejszej rocznicy. W niej nie idzie o sądy historyczne, które zresztą z samej natury rzeczy bez przymieszki pochlebstwa obejśćby się nie mogły, ale o myśl polityczną, wielką, żywotną w Austryi, drogą dla każdego, co dba o jej potęgę i pomyślność, o tę prawdę, która tkwi w sercach wszystkich ludów monarchii, i przelewa się w ufność i przywiązanie do monarchy, który ją stwierdza na tronie.

W manifeście ołomunieckim z d. 2 grudnia 1848 „J. C. Mość panujący teraz Cesarz i Król Franciszek Józef I objął rządy i zapowiedzieć polecił każdemu swoją najwyższą przychylność i łaskę". Jutro dnia 2 grudnia 1873 wszystkie ludy Austryi pragnąc, aby jak najdłużej cieszyć się mogły tą ziszczoną zapowieścią, powtórzą: Niech żyje panujący Cesarz Franciszek Józef I!

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 29 listopada.

4te Posiedzenie sejmowe.

Na porządku dziennym były tylko dwie sprawy nienastręczające przedmiotu do dyskusyi. To też posiedzenie zaledwie pół godziny trwało.

Wiadomo, że przeciw X. Pełechowi toczy się w tutejszym sądzie karnym śledztwo o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z §§ 101 i 102 ust. karn. Lwowski sąd krajowy powziął uchwałę na oskarżenie, którą Sąd wyższy potwierdził, stała się ona zatem prawomocną. Według ustawy śledztwo na czas sesyi sejmowej powinno być zawieszone. Otóż sąd krajowy udał się do sejmu z prośbą, ażeby ten przyzwolił na prowadzenie śledztwa także w ciągu sesyi sejmowej. Przedmiot ten odesłano na wniosek p. Szczepańskiego do komisyi prawniczej dla rozpoznania. Do tejże komisyi odesłano również na wniosek p. Kowalskiego projekt rządowy zawierający postanowienia na wypadek, gdy poseł ulegnie kondemnacie lub zostanie pod śledztwem karnem.

Wreszcie udzielono pozwolenie na pobieranie wyższych dodatków do podatków na potrzeby gminno m. Kossowa, Nadworny, Mościsk i Pieńkówki i przyjęto dotyczące ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po godzinie 12ej ogłosił marszałek posiedzenie za zamknięte i oznajmił, że przyszłe posiedzenie odbędzie się dopiero w piątek dnia 5 grudnia. Porządek dzienny ogłoszony będzie później.

Tymczasem komisye biorą się do pracy i odbywają częste posiedzenia. Prócz komisyj, o których dawniej już donosiłem ukonstytuowała się jeszcze komisya budżetowa, wybierając przewodniczącym hr. Henr. Wodzickiego, zastępcą ks. Czartoryskiego, sekretarzem p. Weismana.

Wiedeń 30 listopada.

(R.) Czyby dzienniki tutejsze opływały w równą lojalność i wierność dla dynastyi, gdyby dziś rządził w Austryi gabinet ugodowy lub konserwatywny, nieśmiemy rozstrzygnąć, bo niebylibyśmy w stanie udowodnić twierdzenia naszego. Jeżeli przed dwoma laty przywiązanie do dynastyi nieraz w dziwnych objawiało się formach, to możnaby dzisiejszą lojalność nazwać aktem wdzięczności za utrwalenie systemu wiernokonstytucyjnego. Wzmiankę tę uważaliśmy za potrzebną, ponieważ naszem mniemaniem, patryotyzm i lojalność dla dynastyi powinny być niezawisłemi od chwilowego kierunku rządowego. Lojalność niemoże uchodzić za nagrodę za system rządowy; zachowanie uczuć czci i przywiązania do dynastyi, niepowinno być zawisłem od kierunku, w jakim idzie każdorazowy gabinet. Były chwile za hr. Hohenwarta, kiedy wielka część stronnictwa niemieckiego w Austryi jawnie i skrycie groziła przejściem na łono wielkiej ojczyzny niemieckiej, jeśli nie nastaną inne rządy w Wiedniu. Kto poczuwa się jako obywatel i patryota austryacki, może walczyć przeciw rządowi, jeśli tenże nieodpowiada jego zapatrywaniom i przekonaniom, lecz niemoże zmiany rządu położyć za cenę swego patryotyzmu i uszanowania dla Korony. Niedawna przeszłość wskazuje, że stronnictwo wiernokonstytucyjne nie zawsze zapatrywało się w ten sposób na stosunek między ludnością, rządem a Koroną, która w państwie konstytucyjnem zawsze stoi po nad stronnictwami. Wobec doświadczeń więc nabytych niedawno, przywykliśmy bardzo zimno oceniać wybuchy lojalności w dziennikach tutejszych; są one zawsze drogoskazem kierunku rządowego.

Cokolwiekbądź, zapisać je trzeba, jako objawy faktyczne, a N. Pan w tak radosnej dla siebie chwili, jak dzień 25-lecia objęcia rządów, nie zechce zapewne badać głębi szczerości uczuć zewsząd wyrażanych. Dzisiejsze dzienniki prawie wszystkie zabrały głos, aby składać swe życzenia monarsze. Obok pochwał dla osobistych przymiotów N. Pana, przebija głównie jedna myśl w tych wywodach dziennikarskich, tj. hołd oddany Cesarzowi, którego zwą pierwszym monarchą konstytucyjnym w Austryi. Wielbią „nową Austryę" z monarchą na czele, który rządzi konstytucyjnie i nader wolnomyślnie. Idei państwa austryackiego tylko jeden dziennik poświęcił artykuł wstępny, dowodząc, że ta monarchia stanowi do pewnego stopnia zagadkę pośród innych państw europejskich, złożona z ludów i narodowości, które konieczność, egoizm, świadomość własnej słabości zespoliły ze sobą pod berłem jednej dynastyi. Każde inne państwo istnieć może, pomimo zmiany dynastyi, pomimo zmiany formy rządu, w Austryi państwo i dynastya, to pojęcia nierozdzielne od siebie.

N. Pan dziś wieczór wraca do Wiednia w towarzystwie N. Pani i hr. Andrassego. Przez dwa dni, tj. jutro i pojutrze Wiedeń będzie miał istotnie cechę świąteczną. Nie ma ani jednego stanu, ani jednej klasy społeczeństwa, któraby nie brała udziału w jubileuszu przez wysłanie deputacyi lub adresu. Jutro wieczór ludność oświecać będzie okna mieszkań, a oświetlenie wypadnie, jak zapewniają, wspaniale, lubo nikt oświetlenia nie nakazał, ani żądał, ponieważ nakaz iluminacyi stosuje się tylko do gmachów publicznych; inaczej, jak wiadomo, urządza się iluminacya w Rosyi, tam policya jest jej wykonawcą. Jutro wieczór wszystkie koszary w Wiedniu i w całej monarchii również będą oświetlone, cała załoga otrzyma we wtorek trzechdniowy żołd — od 20 lat, t. j. od zaślubin N. Pana, nie było ku temu sposobności — a 101 wytrzałów z moździerzy obwieści ludności we wszystkich miastach dzień jubileuszu monarszego. Mówią, iż N. Pan jest bardzo wesoło usposobionym, a pomimo smutnego stanu finansów, zwłaszcza we Węgrzech, Cesarz opuścił dziś Peszt z uczuciem radości z powodu tylu szczerych objawów przywiązania narodu węgierskiego do Korony. Jak w Węgrzech, tak i tutaj N. Pan jutro i pojutrze na słowa powitalne prawie każdej deputacyi odpowie, a raczej odczyta odpowiedź stosowną, którą zazwyczaj układa ministeryum, albowiem nawet w tym dniu swoboda monarchy konstytucyjnego nie jest zupełną. Jak słychać, N. Pan odpowie także na życzenia deputacyi dziennikarzy wiedeńskich. Radę gminną tutejszą zaskarbił sobie Najj. Pan zaproszeniem wszystkich radzców miejskich na wieczór wtorkowy do zamku cesarskiego. We wtorek publiczność będzie miała wstęp wolny do wszystkich teatrów. Amnestya nie nastąpi, przynajmniej zapewniają nas, że nie nastąpi pomimo twierdzenia dzienników. Jako główną przyczynę podają brak przestępców politycznych, na których rozciągnąć się mogła przeważnie amnestya cesarska.

Narady komisyi gospodarskiej Izby wyższej otoczone są tajemnicą. Jeden dziennik utrzymuje, iż komisya wbrew uchwale Izby niższej, poleca Izbie wyższej przywrócenie art. IV lit. *c.* ustawy o pożyczce w pierwotnem brzmieniu, a zatem poleca udzielanie pożyczek nietylko na papiery pupilarne, lecz na wszystkie papiery w ogóle, w miarę uznania ministra skarbu. Nacisk dzienników na Izbę wyższą i jej komisyę jest ogromny. Toczy się tu walka *pro aris et focis*, pochlebiają nawet p. Schmerlingowi, byle go pozyskać dla giełdy a przynajmniej, aby go pogłaskać i ująć. Giełda oczekuje takiej uchwały Izby wyższej z niecierpliwością, na samą wieść o nadziei takiej uchwały papiery wczoraj poszły w górę, a jeźli Izba przyjmie ustawę podług uchwał Izby niższej, papiery niewątpliwie spadną. Jeżeli zaś Izba spełni nadzieje giełdy, to nad sejmami zawisł miecz Damoklesa, albowiem właśnie przed świętami posłowie z najodleglejszych krańców monarchii, z Dalmacyi, z Bukowiny, z Bregencyi itd. zwołani będą na posiedzenie dla wyrównania sprzeczności pomiędzy uchwałami obu Izb i dla ratowania giełdy. Sprawozdawcą w Izbie wyższéj będzie p. Plener, który postępowanie p. De Pretisa ostréj miał poddać krytyce w komisyi. Zapewniają, iż p. Winterstein, były prezes Izby handlowéj, tudzież p. Pipitz, naczelnik banku narodowego, na komisyi z wielką energią bronili uchwały Izby niższéj. W każdym razie komisya umie zachować tajemnicę, skoro pomimo czujności dzienników tutejszych, jeszcze niema pewności, jaka zapadła uchwała.

Peszt 27 listopada.

(W.) Wczoraj wieczorem pe ciężkich i burzliwych dyskusyach projekt pożyczki został przyjęty w Izbie deputowanych 201 głosami przeciw 120. Zdawałoby się, ze tak znaczna większość za projektem, łącznie ze znanym powszechnie faktem, że ministrowie skarbu i komunikacyi ustępują, czyli że zajdzie w każdym razie zmiana gospodarstwa i polityki wewnętrznej, powinny uspokoić wzburzenie umysłów, są to bowiem dwie okoliczności bezpośrednio związane z krytycznem położeniem a otwierające możność naprawy jego na regularnej drodze. Uspokojenia dotąd wszakże nie widać. Umysły tak były głęboko wstrząśnione grozą sytuacyi, że onegdajsza mowa bar. Sennyeya odwiodła je od sprawy bieżącej i postawiła wobec najważniejszych pytań tyczących się przyszłości Węgier i sposobów rządzenia się. Duch mowy tej przewodniczył dzisiejszym obu posiedzeniom Izby, uwaga od właściwego przedmiotu odbiegła. Najznakomitsi mowcy: Tisza, Somsich, Irányi, Baltazar Horváth zajmowali się mową Sennyeya a nie pożyczką.

Bar. Sennyey powiedział, że zmiana systemu gospodarstwa jest konieczną, że potrzeby niezbędne dla siły i bezpieczeństwa państwa, powinny być pokryte, choćby nawet przyszło żądać nowych ofiar, a natomiast wszystko inne powinno być zastosowane do środków dzisiejszej możności, choćby znowu przyszło odłożyć najulubieńsze reformy i postulata aż do czasu, gdy wzmocniony kraj i następcy będą mieli więcej sił materyalnych i moralnych dla ich urzeczywistnienia. Do takiego dzieła odmiany gospodarstwa każdy może i powinien się przyłożyć, bo na to nie trzeba poświęcić żadnych politycznych przekonań, lecz tylko przejąć się położeniem i wyrzec się uprzedzeń i miłych idei. Dodał, że tak pojętą „oszczędność" przyjmuje chętnie za sztandar konserwatyzmu, i pewnym jest, że około takiego sztandaru skupi większość narodu; bez zwrócenia się zaś na tę nową drogę „niebezpieczeństwo grozi nietylko parlamentaryzmowi, ale i temu co po nad nim... Węgrom, państwu węgierskiemu."

Właściwie każdy przekonanym jest o trafności tych zapatrywań, lecz siła z nich wyzierająca, pewność siebie, zrobiły straszne wrażenie, ton zaś wyzywający mowy wzburzył i oburzył świat polityczny; wstrząśnienie przez to wszakże tem głębsze i trwalsze pozostało. Dla tego gdy wczoraj rano Tisza lekką ironią nacechował dumną pewność siebie Sennyeya, prawie cała Izba gorączkowo klaskała, lecz gdy następnie złożył publiczne dzięki Sennyeowi, że on pierwszy w parlamencie węgierskim wypowiedział „wielką parlamentarną zasadę: iż dla osiągnięcia pewnego oznaczonego celu nie trzeba poświęcić żadnych politycznych przekonań i różne stronnictwa mogą sobie rękę podać dla wspólnego celu" — zdziwienie malowało się na wszystkich twarzach, zadawano sobie nawzajem milczące pytanie: co to znaczy? czy nadspodziewana koalicya już gotowa? Gdy zaś następnie Somsich, były prezes Izby, w podniosłości uczucia zaklinał do jedności i wykazywał, że w trudnych przejściach narodu nie grą stronnictw lecz ich wspólnem usiłowaniem osiągają się wielkie rezultata, znowu niepokój i dręczące pytanie: jak daleko sięgać może i jak wygląda ukryta koalicya?

Tymczasem stojącemu na boku przyczyny nowego wstrząśnienia nie wydają się wcale uzasadnione. Bar. Sennyey z właściwą mężowi stanu trafnością położył rękę na samej ranie, lecz właśnie dla tego zrobił to z taką szorstkością, iż nie myśli dziś o władzy. Tisza korzystał ze sposobności aby ulubioną przez siebie myśl koalicyjną wydobyć i na stanowisku praktycznem postawić, a to chcąc przeważyć rezygnacyjne że tak powiem stanowisko drugiego przewódzcy lewicy Ghyczemu. Somsich zaklinał do patryotycznej jedności, bo widzi w niej, jak wszyscy najlepszą rękojmię przyszłości, nie zamyślając wszakże przez to opuszczać stronnictwa, w którem tak poważne zajmuje stanowisko. Dziś nawet obiegają pogłoski, do których wielką wagę przywiązuje opinia, że Somsich napisał list do Ghyczego, wzywając go natychmiast do deklaracyi względem przyszłej sytuacyi parlamentarnej.

Jak przyczyny tego ponownego wstrząśnienia

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Alfred Musset zajmuje w rzędzie dramaturgów francuskich osobne stanowisko. Kapryśny jego talent pomija ubite tory, nie troszczy się o stronę konwencyonalną układu, w zewnętrznych zarysach jego obrazów uderza pewna *licentia poetica*, jest sam sobą, niepodobnym do innych, oryginalnym. Ale pod tą zwierzchnią obsłoną oryginalności tkwi zawsze myśl głęboka, jędrna, psychologiczna; przebija wielka znajomość serca ludzkiego i to nietylko w ogólnych jego objawach, lecz w najsubtelniejszych odcieniach. Charaktery głównych postaci jego kreacyj, są, rzecby można, wynikiem chemicznej analizy uczuć, umie on każdy ich atom wyzyskać, wyciągnąć z nich pierwiastek komu innemu niedostrzegalny prawie, pochwycić ducha w locie i nadać mu kształty widoczne. Dyalogi w jego dramatach są to po części dysertacye wszechstronnie rozbierające i wyczerpujące założoną tezę, są, jeżeli podobnego porównania użyć się godzi, jakby oskarżeniem i obroną przed kratkami widzów. Czasem nawet autor sam nierozstrzyga kwestyi, lecz zestawiwszy oko w oko wszelkie argumenta *pro* i *contra*, pozostawia orzeczenie wyroku publiczności do woli.

Przyzwyczajonym do gorączkowego ruchu, do proporcyi regularnie odlanych form zewnętrznych nowoczesnej komedyi, może się wydawać monotonnem, bodaj czy nie dziwacznem, jeżeli, jak n. p. w odegranem we czwartek po raz pierwszy przysłowiu dramatycznem tego autora p. t. *Nie zarzekaj się (Il ne faut jurer de rien)*, jedna scena akt cały zapełnia. Ale scena ta jest drogoskazem myśli przewodniej, zaznajamia z przeszłością i dozwala niemal odgadywać przyszłość, daje ścisły wykład tego co było i przedsmak tego co będzie, stawia jak na dłoni duchową zagadkę i rzuca zaród jej rozwiązania, jest słowem, ekspozycyą misterną, analityczną, zestawia i rozbiera sprzeczność zapatrywań, waży je na szali dowodów, i mimo długości swej, w wysokim stopniu zajmuje każdego, kto nie pragnie zadawalniać się jedynie szmermelami scenicznych efektów i bawić się bez natężenia myśli. Biorąc rzecz powierzchownie i niewnikając w ducha, przyznajemy, że traci się całą tajemnicę piękności, jaka tkwi w tego rodzaju utworach.

W przysłowiu: *Nie zarzekaj się*, przełożonem przez p. Wł. Sabowskiego, który nieprzestaje zaopatrywać sceny w wyborne swe tłumaczenia sztuk celniejszych, przeprowadzony jest temat bardzo zwykły ale w niezwykły sposób. Van Buck, niegdyś kupiec, dziś pan milionowy, chce skłonić ubogiego swego siostrzeńca Walentego, aby się bogato ożenił. Rzecz to prosta i naturalna, bo któryż wuj niepragnie dla swego siostrzeńca dobrej partyi, mianowicie jeżeli ten zostaje na jego opiece i łasce, jeżeli pędzi życie bezczynne i ufny w majątek, jakiego ma kiedyś zostać spadkobiercą, na karb jego nie waha się długów zaciągać. Walenty 25-letni już mężczyzna, któremu lekkie i wesołe życie dozwalało dotąd poznawać tylko kobiety lekkie i wesołe, nie wierzy w żaden wyjątek, i według tych, które poznał, sądzi cały ogół. Van Buck, rodzaj Radosta z *Ślubów panieńskich* — dziwnym bowiem trafem i Walenty nadzwyczajnie przypomina Gustawa z tej samej komedyi — prosi i grozi, ale prośba i groźba rozbija się o opór, który przybrał nieugiętość systemu. Prośbę rozbraja Walenty argumentami, które mają za sobą przykłady smutnej prawdy, groźbę wesołością i pieszczotami, jakim się szczerze kochający siostrzeńca wuj oprzeć nie może. Po długiej dysertacyi, która, jakeśmy wspomnieli, cały pierwszy akt zajmuje, staje na tem, że Van Buck, w dniu przeznaczonym na oświadczyny, sam uda się do domu baronowej Mantes, z której córką Cecylią chce Walentego ożenić, a Walenty później jako całkiem nieznajomy tam się ukaże i zanim stanowcze wyrzeknie słowo, wprzód narzeczoną swą na wszelkie wystawi próby.

Walenty wstęp swój do domu baronowej urządza z całą ponętą romantyczności, która tak silnie wpływa na młode uczucie. Z wywróconego przed oknami powozu, wnoszą go z ręką na temblaku. Cecylia, która go już znała — o czem Walenty nie wiedział —, na której umyśle za pierwszem przed jakimś czasem spotkaniem na balu zrobił był wrażenie, zajmuje się nim z całą naiwnością tak blisko graniczącą z kokieteryą, przyjmuje listy od niego, które zataja przed matką, stawia się na każde wezwanie i w końcu nieodmawia skrytej schadzki w ogrodzie. Van Buck, który we wszystko był inicyowany, daje już za wygrane, przyznaje siostrzeńcowi słuszność i w dość gwałtowny sposób zrywa z baronową. Ale ta właśnie schadzka tajemna, mająca być oskarżającym dowodem przeciw Cecylii, staje się jej zwycięstwem i uniewinnieniem. Walenty przekonywa się, że cała mistyfikacya jego na fałszywej była opartą podstawie, że go Cecylia kocha oddawna, że wie, iż jest jej narzeczonym i uiety powabem jej niewinności wyznaje jej miłość, którą przybyli z nienacka: matka i wuj wieńczą błogosławieństwem. Tytuł sztuki: „Nie zarzekaj się" nie mógł być usprawiedliwionym wymowniej.

Charaktery osób wprowadzonych są pełne i wybitne.

Baronowa Mantes dumna i stanowcza, bardziej oddana kolejności swych przywyknień niż czujności nad krokami córki — której ufa zresztą nieograniczenie — wśród ważnej rozmowy szuka ciągle kłębków lub włóczki, jakby zajęcie to było ważniejszem, lub nieprzerywa sobie gry w pikietę z kapelanem, kiedy Van Buk lękając się, aby Cecylia nie uległa próbie, na jaką ją Walenty wystawia, chce jej wyjawić tajemnicę. Pewna siebie i zasad, jakie mniema, że wpoiła w Cecylię, inaczej zapatruje się ona na to, co się Van Buckowi wydaje tak przestraszającem, i kiedy Cecylię sam na sam znachodzi z Walentym, nie unosi się ani przeraża, lecz poczytuje to za rzecz tak naturalną, że całą tę rzekomo młodocianą usterkę zaciera natychmiastowem błogosławieństwem. Charakter to oryginalny, lecz niemniej przeto prawdziwy. P. Ekerowa, która przedstawiła tę rolę, nadała jej trafnie jakiś hart męzki obok mnóstwa odcieni niewieściej natury i pozyskała liczne oznaki zadowolenia publiczności.

Van Buck istny typ człowieka, który własnej pracy winien nagromadzone dostatki, mający widoczną słabość dla siostrzeńca, któremu dozwala poufałości z sobą, karci go jednak za wybryki lekkomyślności, a mianowicie za robienie długów grozi mu wydziedziczeniem, lecz w tej samej chwili za jednę pieszczotę przebacza i wchodzi z nim w układy co do małżeństwa, jakie mu kładzie za warunek dalszej nad nim opieki. Szczegół, że w chwili, gdy idzie o długi Walentego, Van Buck sprzecza się z nim, iż nie ma więcej nad 50,000 fr. rocznego dochodu, kiedy gdy mowa o małżeństwie i spadku jaki mu w takim razie zostawi, znów uporczywie obstaje, że dochód ten wynosi 60,000, ma także pewną charakterystyczność. Z roli tej wydobył p. Rychter wielki zasób żywotności, uplastycznił grą fizyonomii całą skalę wrażeń i wskróś dał poznać naturę tej nie dość silnej woli, która silniejszej zawsze w końcu ulega.

Inaczej Walenty, wie on że mu wuj wszystko przebaczy, zna na palcach jego słabe strony, umie w nie uderzać i pewny jest wygranej. Na propozycyę małżeństwa staje sztorcem, lecz zważywszy, że nic nie wskóra, poddaje się rzekomo, lecz zawiera ugodę, licząc na to, że w końcu na swoim postawi. Wszystkie to odcienia bardzo dobrze oddał p. Dłużewski, któremu przyznać trzeba, że swobodą i spokojem gry należycie cieniowanej usprawiedliwił oczekiwania, do jakich upoważnia wrodzona właściwość jego talentu.

Charakter Cecylii, który ze zwykłą sobie naiwnością oddała p. Urbanowiczowna, mieści w sobie wymowny dowód jak dokładnie umie malować autor serce młodej dziewczyny, niezdolne ukrywać tego co czuje i bez podejrzeń — bo nie znając złego nie domyśla się jego wyników — oddające się w ofierze temu, co w nim pierwsze rozbudził ocknienie.

Rolę Kapelana — bo Musset ma słabość wprowadzania księży na scenę — z charakterem najmniej wybitnym i bez konsekwencyi, odegrał dobrze p. Szymański.

Inicyatywa oklasków tym razem pochodziła głównie z lóż licznie zajętych.

Po tej perle nowożytnej literatury scenicznej, jakkolwiek jej cenę nie wszyscy jednakowo uznają, nastąpił z kolei (w sobotę) powszechnie w świecie uznanej wartości zabytek jeniuszu Szekspira, jakim jest komedya w 5 aktach p. n. *Kupiec wenecki.* Scena nasza, która pierwsza w ostatnich czasach wielką położyła zasługę wydobywania na jaw zaniedbywanych arcydzieł zagranicznych, przesuwając przed oczyma publiczności dłuższy szereg dzieł tego mistrza, nieraz już dozwoliła nam spotkać się z tą komedyą; pomimo tego wrażenie, jakie wywiera, jest zawsze równie silne i świeże. Dzieła pomnikowe do jakiejkolwiek dziedziny należą, mają to do siebie, że się nie przedawniają nigdy, że berło mody w obec nich traci swą władzę, a wieki prześlizguje się po nich, nie zostawiając na ich wierzchu swej pleśni. Jak kształty gotyckie w architekturze mimo kolejnej zmiany stylów wiecznie uderzać będą wspaniałością zarysów i śmiałością swych szczytów niebosiężnych, tak i w literaturze i w sztuce wszystko, co wysoko wzniosło się nad poziomy, pozostanie przedmiotem podziwu. *Kupiec wenecki* jest jedną z komedyj Szekspira, co ma pewne znaczenie socyalno-polityczne. Maluje ona pogardę, jaką chrześcianie w owych czasach okazywali żydom, w zamian której w żydach wyrabiała się nieprzebłagana nienawiść i gorąca chęć zemsty. Antonio i Shylok są wyobrazicielami tych dwóch prądów. Kazuistyka prawnicza szła w pomoc wykonawcom ustaw, które jakkolwiek wtedy nie warowały równouprawnienia, lecz strzegły bezwzględnej sprawiedliwości, Szekspir włożył w usta Shyloka prześliczny monolog, który jest skazówką, jak czuł potrzebę równych praw dla wszystkich i jaką upośledzenie to napawało upośledzonych żądzą odwetu i zemsty. Zemsta ta niemogła znaleść jaskrawszego wyrazu, jak w owej klauzuli wekslu, że jeżeli dłużnik nie uiści się na terminie, wierzyciel ma prawo wyciąć funt jego ciała w pobliżu serca. Ale komuż jest obcą treść „Kupca weneckiego", któż nie odniósł zeń wrażenia, które się nie zaciera nigdy?

Shylok to rola stworzona dla p. Rychtera, czyli raczej p. Rychter stworzony dla niej. Pominąwszy uwagę, że najpierwsi artyści może nieco spokojniej ją oddają, ale wlać w akcyę tyle ognia, tyle namiętności, odzwierciedlić w oku i twarzy całe piekło nienawiści, żądzy zemsty, temu także podołać tylko może wielki artysta, jakim jest niezaprzeczenie p. Rychter. Pani Siennicka wystąpiła tym razem w roli Porcyi. Niepodobna żądać po nikim tego, co być nie może, lecz zawsze zasługuje na sprawiedliwe uznanie dobra chęć i gorliwa usilność podołania zadaniu. Głos artystki nie dosięga tego diopasonu, jaki jest konieczny, zwłaszcza w chwili, kiedy jako Belario rozstrzyga o losie Antonia; za to wszędzie, gdzie skala głosu wystarcza i uczucie da się nim tłumaczyć, artystka miała powodzenie. P. Benda (Bassanio) i p. Szymański (Antonio) największe mieli po wyż wspomnionych artystach zadanie w grze swojej i spełnili je bardzo trafnie. Stronę komiczną sztuki wyobrażał rolą Lancelotta p. Eker i rolą Goba p. Żadnowski i obaj wśród zasłużonych oklasków jednomyślnie pozyskali uznanie. Znaczniejsza ilość wchodzących do tej komedyi osób wymaga dla swej obsady prawie środków wielkiej sceny, tem bardziej uderzającą było przeto u nas zasługą, że całość wypadła gładko.

Tydzień ubiegły rozpoczęło (we wtorek) powtórzenie komedyi pp. Meilhac i Halevy p. t. *Król Candol*, tłómaczenia p. St. Kremera, wodwilu w 1 akcie p. Honoré p. t. *Grzeszki Babuni* i obrazka dramatycznego w 1 akcie ze śpiewem pp. de Forges i de St. Yvis: *Floryna*, a zakończył go wczoraj melodramat w zeszłą niedzielę wznowiony p. t. *Zagroda Sobkowa.*

W *Grzeszkach Babuni*, odegranych wybornie, występowała pani Wolska, panna Urbanowiczówna i pani Siennicka jako Leon, w *Florynie* w roli popisowej panna Urbanowiczówna.

wydają mi się przemijające, tak znowu przyspieszają one proces wewnętrznego przeobrażenia w parlamencie. Mowy wspomniane zelektryzowały stronnictwo deakistowskie; mowa zaś byłego ministra sprawiedliwości Horvatha podniosła ducha liberalnych żywiołów stronnictwa, wzywając je do utrzymania stanowiska przeciw naciskowi konserwatyzmu i do wyprowadzenia kraju z niebezpiecznego położenia.

Po ostatniej głębokiej i świetnej mowie ministra finansów, która stanie się podstawą przyszłego stanowiska politycznego Kerkapolego, pożyczka została uchwalona. Dziś donosi właśnie *Pester Lloyd*, że dom Rotszylda bierze na siebie 20% całej pożyczki, czyli że powodzenie jej zapewnione, a d. 10 grudnia mają być złożone pieniądze. Tak więc za jakąkolwiek cenę, (a nie ofiarę, jak się obawiała lewica) trudności pieniężne już ukończone, i przynajmniej rok czasu zyskany do naprawy gospodarstwa wewnętrznego. Jakkolwiek więc rozwiąże się przesilenie gabinetowe, nie ma prawie wątpliwości, że przy patryotyzmie i zasobach kraju, przyszły rozwój Węgier został ocalony.

Poznań 27 listopada.

Wyraźnie zbliżamy się i to spiesznie do niesłychanego gwałtu. Naczelny prezydent wezwał Prymasa, by w przeciągu dni ośmiu złożył arcybiskupstwo, grożąc stawieniem go w razie odmowy przed trybunał kościelny w Berlinie. W szaleństwie swem ludzie ci myślą, że biskupa odmową pensyi lub groźbą do ustępstw skłonić można. W skutku owego pisma naczelnego prezydenta zebrały się bezzwłocznie kapituły gnieźnieńska i poznańska, lecz o naradzie téj sekret jest zachowanym, zapewne jednak urządzono zastępstwo w razie uwięzienia X. Prymasa. Tyle pewnego, że widziano wzruszenie i rozrzewnienie na twarzach sędziwych kanoników z téj narady wychodzących.

Ważną wskazówką bliskiego gwałtu jest zapowiedzenie znacznego kwaterunku wojskowego od 1go grudnia, na przedmieściach katedrę poznańską otaczających, i to z tym niezwykłym dodatkiem, że nie wolno jak to zawsze właścicielom domów, nawet w czasach mobilizacyi dozwolonem było, wynająć gdzieindziéj kwatery dla żołnierzy, ale w każdym domu koniecznie muszą oni być pomieszczeni. Chodzi więc najwyraźniéj o militarne obsadzenie okolic katedry. Nietracimy nadziei, że wpływ duchowieństwa uchroni od jakiego wybuchu, ku czemu rząd gwałtami swemi wyzywa, pomimo zapewnień, że do męczeństwa niedopuści. Piękne i bogate meble Prymasa, połamane z powodu szybkiego grabienia i pakowania na wozy, zniszczone na deszczu w czasie transportu, bez żadnego ogłoszenia sprzedano za bezcen, bo żaden porządny i uczciwy człowiek nawet z pomiędzy żydów na licytacyi nie stanął. Nabywcami byli ludzie najniższych saczebli społecznych. X. biskupowi sufraganowi Kudrzewskiemu wyznaczono także już dwa termina, jeden policyjny drugi sądowy.

Znaczną pociechą dla nas w téj strasznéj chwili jest tyle serdeczny niemal proroczy list Ojca Swiętego do Prymasa z d. 3go listopada, dziękujący mu za nadesłane święto-pietrze z naszéj archidyecezyi.

W Berlinie toczyła się ważna w sejmie dyskusya nad wnioskami Wiadhorsta, ze stronnictwa katolickiego, który zgrabną taktyką parlamentarną zmusił tak zwanych liberałów i postępowców do jawnego wyznania a czynem stwierdzenia wobec wyborców, że ich całe zasady są fałszem, i że całe to stronnictwo nie jest czem innem, jak służalcami Bismarka. Radzimy wszystkim liberałom, by się zastanowili nad wartością moralną swych zasadniczych braci.

Rzym 22 listopada.

(J) Wczoraj gabinet rozbierał kwestyę rozwiązania Izby, ale chociaż wszyscy ministrowie zgadzali się w zasadzie na ten krok stanowczy, jednak większość osądziła, że to jest rzecz w téj chwili niepodobna. Stan finansowy królestwa przedewszystkiem nie pozwala na żadną grę hazardowną. Gdy budżet sześciu miesięcy będzie zapewniony, wtedy i gabinet będzie miał ręce wolne i otwarte do działania pole. Dzisiaj jeszcze musi być uniżonym sługą parlamentu, który ma prawo nowych projektów nie przyjąć, nowych podatków nie potwierdzić i uniemożebnić wszystkie zamiary gabinetu. Kwestya finansowa jest tak ważna i tak piekąca, że wszystkie inne muszą przed nią ustąpić, bo i przymierze z Berlinem wiele znaczyć nie będzie, gdy rząd nie znajdzie potrzebnych zasobów do utrzymania w równowadze machiny administracyjnéj.

Gdyby nie potęga niemiecka stojąca po za królestwem, która w ostatniéj chwili może i złotem przyjść w pomoc, Włochy do dziś dnia byłyby bardzo potulne wobec Francyi. Państwo, którego finanse są tak w opłakanym stanie, nie może mieć zupełnéj niezależności i musi koniecznie zostawać pod wpływem jednego lub drugiego sąsiada. Francya oddziaływała na Włochy nietylko stosunkami politycznemi, ale i materyalnem swem bogactwem, a gdy po wojnie Niemcy nałożyły na nią niesłychaną dotychczas kontrybucyę pięciu miliardów, królestwo uważało to za własne zwycięstwo i nie jako za własny zarobek. Ale od siedemdziesiątego roku Francya dała dowody zadziwiającéj żywotności i pokazała, że ma niezwykłe zasoby dobrobytu. Nietylko, że spłaciła kontrybucyę, ale nie zachwiała przemysłu, nie umniejszyła dochodów i ludności nie przeciążyła podatkami. Włochy przez ten sam peryod i używając pokoju zupełnego i mogąc się swobodnie, bez żadnéj rozwijać przeszkody, nietylko nie polepszyły stanu finansowego, ale z rokiem każdym w nowy zapadają deficyt.

P. Minghetti przekonał się podobno, że potrzeba koniecznie na półwyspie radykalnie zmienić system opodatkowania. Nie dosyć jednak znać złe, trzeba mu jeszcze zaradzić. Tu zaś złe jest tak wielkie, że nikt niedowierza, by można je było jeszcze naprawić. Projekta ministra uważają wszyscy za zmianę, nikt nie przypuszcza, by one miały być skuteczną i rzeczywistą reformą. Ztąd ogólna apatya nietylko w ludziach po raz pierwszy zasiadających w Izbie, ale w tych, którzy byli już u steru administracyi. Zauważano słusznie, że p. Sella jest nieobecny i jeździ sobie wygodnie po Niemczech, gdy się w parlamencie rozstrzygać będą ogromnéj wagi finansowe projekta. P. Lanza wypoczywa na laurach w Piemoncie i używa błogiego spokoju w swéj willi, gdy Minghetti telegrafem zwołuje posłów, by obrać prezesa Izby i rozpocząć pracę. A i pan Sella i pan Lanza, kiedy byli ministrami bardzo silnie i ostro powstawali przeciw deputowanym, którzy nie przybywali do Rzymu. Rzecz prosta, ministrowie wówczas potrzebowali zatwierdzenia ustaw, które kraju nie wyprowadzały z położenia krytecznego, ale utrzymywały go chwilowo przy życiu. Dzisiaj, gdy zeszli do roli prostych deputowanych, wiedzą dobrze z własnego doświadczenia, że deklamacye patryotyczne nie mają żadnéj podstawy i znaczenia, że nowy prezes gabinetu wstępuje jedynie w ich ślady.

Ale nie jeden p. Minghetti chce wprowadzać reformy. Wszyscy ministrowie przygotowali całe pliki projektów, których Izba słuchać nie chce. Wczoraj znalazła się wprawdzie liczba legalna posłów i p. Biancheri został obrany ponownie prezydującym, ale dzisiaj kilkudziesięciu znowu posłów rozjechało się do domu i sala *Monte Citorio* prawie zupełnie pusta. W Izbie było deputowanych zaledwie stu kilkudziesięciu, w senacie czterdziestu senatorów. I posłowie i senatorzy mają prawo jeżdżenia bezpłatnie wszystkiemi kolejami królestwa, a używają go szeroko, kiedy stanowi ono państwu ciężar kilku milionów. *La Liberté* podaje wykaz urzędowy podróży jednego z deputowanych, który podczas ostatniéj sesyi parlamentarnéj użył swego prawa jeżdżenia koleją i statkami na koszt państwa za 1180 franków, a ani razu na posiedzeniu nie był.

Król jak zwykle poluje w Kampanii rzymskiéj, a towarzyszy mu nieliczne grono cudzoziemców. Rzym bardzo smutno tego roku wygląda, a ulice zaczynają zapełniać się ubogimi i żebrakami, którzy przy klasztorach zniesionych, częścią zapomogę, częścią zarobek znajdywali. Na zniesieniu zakonów materyalnie najwięcéj straci najuboższa część ludności rzymskiéj.

N. Pan polecił przenieść kuzyna swego arcyksięcia Jana majora w pułku artyleryi hr. Bylandt N. 9 w tym samym charakterze do pułku artyleryi Leopolda ks. Bawarskiego N. 13.

N. Pan polecił przenieść podpułkownika Ferdynanda Mösera komendanta oddziału wojskowego przy stadninach rządowych w Drohobyczy w stały stan spoczynku, nadając mu przy téj sposobności wyjątkowo i z szególnéj łaski charakter pułkownika *ad honores*; w miejsce jego mianowany został pułkownik bar. Gustaw Lindenfels.

N. Pan polecił przenieść komendanta galic. bat. obr. kraj. N. 61 we Lwowie Edwarda Lindera v. Bienenfeld do wojska stałego, a w szczególności tymczasowo jako nadliczbowego do pułku piechoty bar. Mertensa N. 9.

N. Pan mianował Dra Franciszka Volkmanna tytularnym lekarzem starszym przeznaczając go jako chirurga starszego do 32 batalionu strzelców; Dra Józefa Gostyńskiego lekarzem asystentem w szpitalu garn. N. 1 w Wiedniu.

N. Pan mianował przeniesionego w stan spoczynku lekarza sztabowego 1éj klasy Dra Józefa Dworskiego radcą sanitarnym w ministerstwie obrony krajowéj.

Krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę asystenta w urzędzie sprzedaży soli w Wieliczce Piotrowi Jeleniowi przeniesionemu w tymczasowy stan spoczynku pomocnikowi przy magazynach.

Wiedeń 30 listopada. Obchód 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I, rozpoczęli onegdaj Węgrzy, z powodu obecności właśnie w Peszcie NPana. W piątek 28 b. m. zajaśniała stolica Węgier oświetleniem rzęsistem zaraz z wieczora, a około godz. 7ej oboje Cesarstwo przejeżdżali ulice miasta witani wszędzie okrzykami licznie zgromadzonych mieszkańców Pesztu. Wieczór przepędzono w teatrze narodowym, a około godz. 10ej wrócili NNPaństwo do zamku wśród takich samych owacyj ze strony ludności.

Wczoraj 29 b m. rozpoczęło się o godz. 10 rano posłuchanie u NPana, na którem wszystkie władze i korporacye składały mu jużto *in corpore*, jużto przez deputacye swoje życzenia. Najprzód jenerałowie i oficerowie sztabowi honwedów z arcyksięciem Józefem na czele, potem gabinet węgierski prowadzony przez p. Szlavy, dalej deputacya Izby magnatów, deputacya Izby poselskiej, deputacya sejmu chorwackiego, deputacya episkopatu rzymsko-katolickiego, deputacye kościoła helweckiego, protestanckiego i greckiego, deputacya kuryi królewskiej, wreszcie deputacye miast, instytutów naukowych i stowarzyszeń. Na przemówienie arcyksięcia Józefa odpowiedział Cesarz, że przekonany jest, iż honwedzi zawsze godnie staną obok wspólnej armii, aby zapewnić siłę zbrojną i bezpieczeństwo całego państwa; w dniach niebezpieczeństwa zaś liczy na ich poświęcenie i męztwo. Do deputacyi Izby magnatów sejmu węgierskiego rzekł N. Pan, iż z zadowoleniem przyjmuje zapewnienie, że Izba, jako jeden z uprawnionych czynników ustawodawstwa odpowie wymaganiom czasu. „Iść naprzód drogą legalną, bez przeceniania naszych sił, poznać konieczne wymagania czasu i położenia, oraz z całą energią przystąpić do pomyślnego rozwiązania różnorodnych zadań — to jest nasze nieuniknione, wspólne zadanie“. Na przemówienie prezesa Izby deputowanych odpowiedział Cesarz, że jak dotąd, tak i nadal najdroższem zadaniem jego życia będzie uszczęśliwić ludy i zapewnić im rozwój duchowy i materyalny. Jakkolwiek wielkie w tym roku Węgry dotknęły klęski, ufa jednak żywotności narodu, przez którą dobrobyt się podniesie, obok wytrwałej pracy.

Następnie odpowiadał jeszcze Cesarz na wszystkie przemówienia, nie pominąwszy żadnego, a każda odpowiedź nacechowana była serdecznością i uczuciem radości.

Dziś opuszczają N. Państwo stolicę Węgier i przybędą około godziny 6ej wieczór do Wiednia, gdzie ich oczekiwać będzie cała rodzina cesarska. Na jutro i pojutrze zapowiedziane jest przyjęcie deputacyj; we wtorek będzie wieczór w salach redutowych, na który zaprosił Cesarz wszystkie deputacye, dwór cały, członków sejmu dolno-austryackiego, Radę miejską wiedeńską, jenerałów bawiących w Wiedniu, oficerów sztabowych wojska i obrony krajowej.

Z rozporządzenia ministra wojny, danych będzie we wszystkich miastach w monarchii, gdzie tylko są działa, w d. 2 grudnia 101 strzałów; żołnierze od prostego aż do podoficera otrzymają trzechdniową płacę. Z rozporządzenia zaś ministerstwa sprawiedliwości odbędzie się 2go grudnia w zakładach karnych nabożeństwo ze stosownem kazaniem, a kryminaliści otrzymają żywność przepisaną na niedzielę i dni świąteczne.

— Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, w którem na mocy §. 9 ustawy o postępowaniu karnem z 23go maja 1873 r., określa kompetencyę sądów delegowanych miejskich w sprawach karnych. W miastach, w których kilka jest sądów powiatowych delegowanych miejskich, pełnić będą od 1go stycznia 1874 sądownictwo w sprawach karnych te sądy powiatowe w obrębie dotychczasowych, które je dotychczas pełniły.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 grudnia. Dotychczas wiemy o jutrzejszym obchodzie 25ej rocznicy wstąpienia na tron N. Pana, iż o godz. 10ej rano odprawionem będzie w kościele archiprezbiteryalnym N. P. Maryi nabożeństwo wraz z *Te Deum*, w obecności wszystkich władz i instytucyj. Zrana o 6ej mają działa z warowni Kościuszki zwiastować 101 strzałami obchód dnia tego, a po ulicach miasta grać będą pobudkę muzyki wojskowe; wieczorem oświetlone być mają gmachy miejskie i rządowe, a zapewne w ciągu dnia wyjdzie odezwa Prezydenta miasta do obywateli względem oświetlenia domów prywatnych. Oświetlenie Sukiennic od strony ulicy Siennej tudzież od strony ulicy Brackiej przedstawi formy architektoniczne planu p. Barańskiego budowniczego, jak mają być Sukiennice oduowione. Na ten cel przygotowano 5,000 lamp. Straż ogniowa zajmuje się przyrządzeniem tej iluminacyi,

— Wczoraj przejechali tody ze Lwowa do Wiednia marszałek ks. Leon Sapieha, hr. Alfred Potocki, jenerał hr. Neipperg, p. Kraiński, członek Wydziału krajowego, a z Krakowa jenerałowie Knebel, Piret i hr. Wallis.

— Na jutro zapowiedziany jest z powodu 25ej rocznicy wstąpienia na tron N. Cesarza Franciszka Józefa *théatre paré*. Odegraną będzie komedya Aleksandra hr. Fredry *Zemsta za mur graniczny*, z nową wyborową obsadą i obraz ludowy p. Anczyca *Łobzowianie* z śpiewami zastosowanemi do okoliczności i obrazem z żywych osób. Przedstawienie rozpocznie się z powodu iluminacyi o godzinie $7\frac{1}{2}$ i jest pierwszym w abonamencie.

— We środę o godz. 6ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności, na którem sekretarz Wydziału zda sprawę z pracy Dr Małeckiego; dalej czytany będzie dalszy ciąg rozprawy Dr hr. Stan. Tarnowskiego o Warszewickim i sprawozdanie o rękopiśmie nadesłanym przez Dr Malinowskiego p. t.: „Modlitwy Wacława.“

— Kongregacya kupiecka uchwaliła na posiedzeniu dnia 29 listopada przedstawić wyborcom następujących kandydatów z grona swego na Członków Izby handlowej, której wybór dnia 9 grudnia ma nastąpić: Edwarda Fuchsa, J. K. Kaczmarskiego, Tadeusza Tarasiewicza, Adama Krywulta, Edwarda Skirlińskiego, Jerzego Goebla, Jana Federowicza i Mikołaja Jawornickiego.

— Na dowód dokuczliwości przechodzącej wszelką miarę w ściąganiu należytości skarbowej drogą egzekucyi wojskowej, o czem pisaliśmy onegdaj, posłużyć może pismo adwokata tutejszego Dr F. Wilkosza nadesłane nam do umieszczenia, a z którego wyjmujemy ten fakt ciekawy:

W sprawie swego klienta o 41 złr. 65 c. Dr Wilkosz zaniósł rekurs do sądu najwyższego stosownie do przepisów ustawy sądowej w jednym egzemplarzu ostęplowanym na 1 złr. Z wielkiem zadziwieniem otrzymał Dr Wilkosz od urzędu podatkowego w Krakowie pod d. 26 czerwca r. b. polecenie zapłacenia kary kontrawencyjnej złr. 1 c. 8, albowiem nie załączył drugiego egzemplarza rekursu. Wezwanie to poczytuje p. Wilkosz za zupełnie nieuzasadnione, albowiem według ustawy sądowej wszelkie rekursa przeciw zwyczajnym uchwałom sądowym w jednym egzemplarzu wnoszone być winny; gdyby zaś drugi egzemplarz był obowiązkowy, wtedy musiałby na sobie mieć stempel 12 centów, skoro spór toczy się o 41 złr. 65 c., a zatem kara kontrawencyjna wynosiłaby 36 cent., nie zaś złr. 1 c. 8.

Z tego powodu zaniósł p. Wilkosz zażalenie do dyrekcyi skarbowej powiatowej, wykazując niesłuszność kary i żądając wstrzymania egzekucyi. Zamiast odpowiedzi na to swoje podanie, nadszedł z Magistratu palet egzekucyjny, który d. 15 listopada p. Wilkosz przedłożył znów Dyrekcyi skarbowej powiatowej, prosząc o odwołanie egzekucyi za należytość tę nieprawnie ściąganą. Zamiast odpowiedzi, weszło do mieszkania petenta d. 27 listopada dwóch żołnierzy zbrojnych, a jeden z nich wręczając palet egzekucyjny na złr. 1 c. 8 zażądał obiadu albo 40 cent. tytułem strawnego i oświadczył, iż tak długo odwiedzać będzie Dr Wilkosza, dopóki ten nie uiści złr. 1 c. 8. Oczywiście przeciw sile zbrojnej ustaje wszelki rekurs drogą prawa. Zapłacił więc, czego żądano, ale słusznie pyta o wymiar sprawiedliwości, jako płacący regularnie podatki i nie zalegający w należytości skarbowi.

My zaś wiemy, jak i p. Wilkosz, który się skarży na ustawę stęplową, jako dającą nieraz powód do nieporozumień, że rekurs nie wstrzymuje egzekucyi, ale wysłanie dwóch żołnierzy po odebranie 1 złr. 8 c., zasłuży na uznanie gorliwości egzekutora!

— W ciągu grudnia obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ul. Mikołajska); — za 1 cent $2\frac{1}{2}$ ł. w. wied.;

chleb żytni: Józef Krudowski (ul. Żydowska), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent 3 ł. w. w.;

bułki przednie: Franciszek Knoll (Mały Rynek), Feliks Kobierzyński (Wolnica na Kaeimierzu), Józef Krudowski (ul. Żydowska), Aleksander Merkert (ul. Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent $1\frac{1}{2}$ łuta w. wied.;

bułki zwyczajne: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska); — za 1 cent. $2\frac{1}{2}$ łuta wag. wied.;

chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc grudnień:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 26 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 27 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 30 do 32 centów; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 28 do 30 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 f. od 24 do 26; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 24 do 25 c.;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. po 36; zaś przy placu Szczepańskim po 35 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 f. po 34 c.; zaś przy placu Szczepańskim 1 funt po 33 c.;

— Dziś przedpołudniem w domu pod L. 5 na Podzamczu w otworze przeznaczonym na odpływ wody znaleziono dziecię nieżywe płci żeńskiej mogące liczyć około 7 miesięcy. Śledztwo zarządzono.

— W sobotę wieczór strażnik policyjny znalazł leżącego w Rynku głównym pijanego człowieka. Przywiózł go dorożką do aresztu policyjnego, gdzie tenże umarł tknięty apopleksyą. Był to Klemens Iwaszkiewicz, cieśla i stróż domu, liczący lat 47, żonaty.

— Wczoraj popołudniu Tadeusz Kainko, lat 51 liczący, ubogi z domu Tow. Dobrocz., wracając z Kleparza padł na plantacyach niedaleko Bramy Floryańskiej i tknięty apopleksyą zaraz skończył.

— W 1 stopadzie ukarani zostali policyjnie dorożkarze jednokonek: Marceli Skalski N. 19, Józef Tarkowski N. 35 i Wojciech Kaczorkiewicz N. 40 za niestawienie się przed teatrem wieczorem, Jan Michalski N. 32 za nieporządek w zajeżdżaniu, Kasper Szymański N. 33 za hałasy.

— W sobotę odebrano od osoby podejrzanej zasłonę (*portière*) zieloną w żółte kwiaty z adamaszku wełnianego z kółkami mosiężnemi, a na Kazimierzu przytrzymał strażnik policyjny Szymona Wurzla i Abrahama Kelnera wyrostków, niedawno z więzienia wypuszczonych, którzy z zamkniętej śpiżarni wykradli wino i wiktuały.

— **Lwów** 30 listopada.

(E). Donosiłem już dawniej, że pomiędzy reprezentantami Rady miejskiej a Wydziału krajowego przyszło do ugody w sprawie szpitala powszechnego we Lwowie. Otóż na ostatniem posiedzeniu Rada miejska zatwierdziła tę ugodę bez dyskusyi, a nadto wyraziła podziękowanie komisyi w tej sprawie wydelegowanej. Według tej ugody gmina spłaci tytułem zwrotu kosztów leczenia ubogich chorych od r. 1867 do 1873 funduszowi krajowemu 61.469 złr. w pięciu bezprocentowych ratach i obowiązaną będzie corocznie przez 10 lat 8800 złr. tymże samym tytułem spłacać; $\frac{1}{3}$ część kopytkowego i legata szpitalne pozostają własnością szpitala. Jeżeliby w drodze ustawodawczej obowiązek ponoszenia kosztów leczenia przeniesiony został na fundusz krajowy, gmina przestaje płacić rzeczoną kwotę roczną. Tym sposobem zakończony został spór tak długo się ciągnący i wywołujący pewne naprężenie między najwyższą władzą autonomiczną a reprezentacyą stolicy.

Dnia 28 b. m., jako w rocznicę śmierci Mickiewicza, urządziła tutejsza Czytelnia akademicka, jak corocznie, wieczorek muzykalno-deklamacyjny w sali ratuszowej. Po wstępnej mowie p. Sadowskiego, prezesa „Czytelni“, odegrali amatorowie trio Beethovena, poczem akademik p. Czerwiński odczytał rozprawę: „Kilka uwag nad Odą do Młodości“. — Następnie wygłosił jeden z akademików wiersz p. Czerwińskiego p. t. „W ośmnastą rocznicę zgonu Adama Mickiewicza“, dalej zaś były inne popisy muzykalne i deklamacya. W końcu prof. Dr. Czerkawski przemówił krótkiemi słowy do młodzieży. W ciągu uroczystości nadszedł telegram od krakowskiej młodzieży, który odczytano. Sala była przepełnioną, a wiele osób nie mogło się dostać do niej. Przy podobnych sposobnościach należałoby naznaczyć choćby małą cenę wstępu i przeznaczyć dochód na jaki cel dobroczynny, lub — jak tu zamierzono, na pomnik Mickiewicza. Zebranoby przez to choć szczupły fundusz i nie byłoby takiego natłoku.

Wczoraj skonfiskowała prokuratorya *Dziennik Polski* z powodu, jak mówią, „Kroniki lwowskiej“ tamże umieszczonej.

Od kilku dni mamy powietrze szkaradne, dżdżyste i błoto niesłychane. Śnieg znikł zupełnie.

— Urzędnicy kolei galic. Karola Ludwika zrobili składkę około 600 złr. z okazyi jubileuszu cesarskiego, na szkołę w dworcu lwowskim.

— Dzienniki paryskie z dnia 24 listopada ogłaszają protokół z posiedzenia Rady generalnej departamentu Sekwany (Paryż), odbytej w dniu 22 t. m. Na tem posiedzeniu przedstawiony został przez komisyę projekt nabycia przez miasto Paryż) nieruchomości czyli realności należącej do szkoły polskiej Batignolskiej, położonej na tymże Bulwarze pod Nr. 56. Przeznaczeniem tej realności ma być: 1) szkoła normalna nauczycielek; 2) szkoła początkowa dziewcząt; 3) sala ochronek dla dzieci. Pan prefekt, członek komisyi proponuje przyjęcie projektu administracyi i nabycie będącej w mowie realności za 700,000 fr. Po niedługiej dyskusyi nad tym projektem, Rada generalna przyjęła go w zupełności.

Tak tedy zamieniły się nareszcie w rzeczywistość owe od dawna krążące pogłoski o sprzedaży tej znakomitej w swoich rozmiarach i znaczeniu realności polskiej, tej jedynej szkoły i przytułku dla uczących się dzieci i kształcącej się młodzieży naszej.

Rada Szkoły Polskiej, dodamy, zamierza z funduszu otrzymać się mającego, i po strąceniu z niego długu 200,000 franków należnego jeszcze Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, urządzić na małą skalę szkółkę dla 50 przynajmniej małych dziatek polskich, aby w niej mogły się usposobić do wejścia następnie do zakładów przemysłowych i handlowych. Biblioteka szkolna w części zostanie przeniesioną do większej biblioteki polskiej na Quais d'Orleans Nr. 6. Książki zaś potrzebniejsze do nauczania młodzieży pozostaną przy nowo urządzonej szkole. Dodać winniśmy, że miasto Paryż nabywając dom szkolny, nie wypłaca od razu całkowitej sumy, tylko w ratach rocznych po sto tysięcy; zatem potrzeba lat siedm do jej zupełnego odebrania, procenta wszakże od pozostałości będą każdorocznie płacone.

Teatr. We wtorek dnia 2 grudnia, dla uczczenia 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I, komedya w 4ch aktach wierszem, przez Aleksandra hr. Fredrę: *Zemsta* i obrazek ludowy ze śpiewami okolicznościowemi oryginalnie napisany, przez Wład. Lud. Anczyca: *Łobzowianie.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 29 i 30go listopada pochmurno, przytem częsty deszcz; tormometr dnia 29 doszedł do 4·8 od 2·8, zaś dnia 30 do 8·0 od 3·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 1 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 329·01, termometru 3·0 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 2 grudnia: Śgo Chryzologa i Śej Bibianny panny.

Sprawy sądowe.

Proces Bazaina.

Posiedzenie 18 b. m. zajęte było przesłuchaniem marszałków, jenerałów i dowódzców korpusów, mających dać wyjaśnienia o rzadkich i mało ważnych działaniach wojskowych między 1 września, a 10 października.

Marszałek Leboeuf zeznaje że stosownie do okólnika Bazaina, korpus 3ci tak rozszerzył linie swe, że mógł się wyżywić na zajmowanem terytorium i mało żądać żywności z twierdzy. Działania wojskowe od 1 września do 10 października mało mają wagi. Nieprzyjaciel zdawał się chcieć w tym czasie zbadać kilkakrotnie ducha wojska, które go miało odpierać, mianowicie w Ladonchamp. 8go września jeńcy wymienieni przynieśli nam wiadomość o klęsce armii. 12go naczelny wódz udzielił nam bolesnych, potwierdzonych już wieści i oświadczył, że zmieniają one plany, wskazując potrzebę pozostania na miejscu, dla unieruchomienia jak największej liczby nieprzyjaciela koło Metz. Wiadomości te przyjęto milcząco, lecz z głębokim niepokojem.

Z rana z 21 na 22 świadek urządził wycieczkę, lecz tylko z kompaniami partyzantów. Powiodła się ona zupełnie i dostarczyła wiele żywności. Wycieczka ponowiła się 24go, lecz z mniejszym skutkiem.

Słowo o zajściu z Règnierem. 24go wrzaśnia jen. Bourbaki odwiedził mnie w Saint-Julien. Oba byliśmy zdania, że należy wielki ruch przedsięwziąść zanim reszta armii zbyt zostanie osłabioną. Nazajutrz dowiedziałem się, że jen. Desveaux zastępuje jenerała Bourbaki w dowództwie gwardyi. Miałem sposobność spotkać marszałka, który rzekł mi że cesarzowa chce się widzieć bądź z marszałkiem Canrobertem, który nie mógł jechać z powodu zdrowia, bądz z jenerałem Bourbaki, który przyjął misyę. Dodał potem: „Nie zmiejszyło to obowiązków naszych, trzeba zawsze wielką zachować surowość na przednich czatach.“ Zdawał się mało przywiązywać wagi do tego zdarzenia. 4go marszałek mówił nam o projekcie maszerowania do Thionville, wyłuszczył plan tego projektu, który ze stanowiska taktycznego wydawał się bardzo rozumnym. Niepojmowałem rozdziału sił po obu brzegach — i lękano się zbytniego zbliżenia się do granicy. Przykład Sedanu usprawiedliwiał te obawy. 7go października otrzymałem rozkaz zrobienia ruchu ku Courcelles. Miałem dotrzeć, aż de Chieules, gdyby tego była potrzeba. Korpus 3ci stracił tylko 400 ludzi, zwieziono furaż, lecz w małej ilości. Artylerya pruska miała czas usadowić się między Seille i Mozellą.

Prezes. Lecz ów rnch na Courcelles miał nastąpió 14 września.

Marszałek Leboeuf. Tak jest, lecz uczyniłem uwagi marszałkowi, które zmienić mogły jego postanowienie; oświadczając się gotowym spełnić jego rozkazy, nie sądziłem jednak, aby te drobne działania podniosły ducha armii. Byłem raczej za działaniem na południowym wschodzie, wiedząc że twierdze północne mają żywność. Przekonany jestem kończy marszałek Leboeuf, że marszałek Bazaine chciał na seryo Metz opuścić, Marsz do Thionville był niepopularny; przewidywano że armia musi się rzucić w kraj neutralny. Dodam, — a opinia może nie dobrze przyjmie moje słowa, — że wielu oficerów cieszyło się z misyi jenerała Bourbakiego, spodziewając się ze przez to wyjść można z błędnej sytuacyi za pomocą układów.

Prezes. Zapytałem pana czy furażowanie na większą skalę nie byłoby pomyślnego miało skutku?

Marszałek Leboeuf. Pod tym względem Sąd zna moje zdanie.

Prezes. Mówiłeś pan o podniesieniu ducha armii. Czy nie sądzisz ze raport p. Dabains zakomunikowany wyższym oficerom mógł właśnie osłabić ducha. Rozsiewano także wieści czerpane w źródle, do którego regulamin wzbrania udawać się.

Marszałek Leboeuf. Wieści te nie udzieliły się całej armii, mnie przynajmniej osobiście nie trwożyły; zresztą nie były one w porę; marszałek Bazaine winien był mojem zdaniem udzielić szefom korpusów wiadomości równie dobrych, jak złych. Nie były nigdy złe zamieszczane w rozkazach dziennych.

Prezes. Chciałem tylko powiedzieć, że regulamin i najdawniejsze tradycye każą nie ufać wieściom, jakie nieprzyjaciel rozsiewa aby zdemoralizować armię.

Jenerał Ladmirault objaśnia działanie 7go października, które żadnego nieprzyniosło rezultatu. Wojska zajęły znów pozycye dawniej zajmowane. 12go marszałek Bazaine wydał instrukcye rozszerzenia linij. Kurpus 14ty, którym dowodziłem, nie mógł się rosciągnąć. Mówił on nam także o wypadkach paryskich i o Sedanie, o czem wiedzieliśmy już.

Prezes. Czy nie był panu znany raport, który streszczał wiadomości z dzienników nieprzyjacielskich?

Jenerał Ladmirault. Tak jest mówiono tam o poddaniu się Srasburga. Forpoczty miały te same wiadomości i z tego samego źródła. Nie było jednego żołnierza niemieckiego, któryby nie miał dziennika w tornistrze.

Lachaud. Czy nie próbowano zniszczyć środków obrony nieprzyjaciela między Queulen i Plappeville? czy nie starano się spalić zasieków?

Jenerał Ladmirault. Tak jest, lecz się żołnierzom naszym nie powiodło. Nie było zasieków, lecz pręty żelazne, które wstrzymały żołnierzy i podpalić się nie dały.

Jenerał Frossard mówi, że wiedział o zajściu z Régnierem. Pytał się go marszałek, czy znany mu był niejaki Regnier na dworze cesarzowej „Nie“ odpowiedziałem, „Gdyż jakiś człowiek tego nazwiska, mówił marszałek przyszedł do mnie mieniąc się wysłańcem cesarzowej i Bourbaki z nim pojechał. Marszałek nie zdawał się przywiązywać wagi do tego wypadku, chociaż rzekł, że może to być środek dojścia do rozejmu.

Prezes. Na zebraniu 12go września równie jak 26 sierpnia marszałek oświadczył swe postanowienie pozostania z armią pod Metz.

Jen. Frossard. Tak jest, lecz marszałek powiedział, tak przynajmniej sądzę,— „wyjdę, gdy będę chciał“. 26go mniemano, że pobyt pod Metz będzie tylko chwilowym.

Komisarz rządowy. Czy na zebraniu 4go października marszałek mówił o transportach żywności zgromadzonej w Thionville?

Jenerał Frossard. Nie jestem tego pewny, przypominam sobie tylko że marszałek nie otrzymując wiadomości, uważał się za straconą pikietę tak zwanego rządu obrony narodowej.

Komisarz rządowy. Jaki był w końcu września moralny stan armii?

Jenerał Frossard. Ciało tylko cierpiało gdyż wojsko nie miało co jeść, lecz duch był dobry jeszcze. Karność zachowaną była do ostatniej chwili, gdyby było inaczej...

Marszałek Bazaine. Należy pamiętać, że mieliśmy prawdziwy potop, a nadto wojsko źle było żywione; straszny fakt leżał w czasie, lecz nie brakło nam głowy ani jednym, ani drugim.

Jen. Frossard. Liczbakoni zmniejszyła się na początku października z 5ciu na 3 tysiące. Mało pozostało środków transportowych dla dział. Co dzień straszne można było widzieć rzeczy. Gdy grzebano konie, ktore niezdolne były do jatki, żołnierze wydobywali je z dołów. To daje wyobrażenie o niedostateczności wiktuałów.

Prezes. P Komisarz rządowy chciał zbadać przyczyny cierpień 150 tysięcznej armii nagromadzonej w warowniach, lecz nieprzypuszczał, aby duch wojska osłabł.

Jenerał Desvaux, który 25 września zajął miejsce jenerała Bourbakiego w dowództwie gwardyą, opowiada ze wysłał dwóch kirasyerów, którzy się ofiarowali przenieść depesze do rządu obrony narodowej. Depesze te mówiły o poprzedniem wysłaniu emisaryuszów i żaliły się na brak wiadomości. Wysłańcy ci przebyli linie i odmówili nagrody. Jenerał nieprzypomina sobie rady w

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 1 grudnia. Powszechne narzekania na zatamowanie handlu zbożowego w ciągu listopada przez wstrzymanie w Krakowie wysyłek zboża z powodu braku wagonów na kolei północnej cesarza Ferdynanda, braku dostatecznych wsypek w dworcu tej kolei w Krakowie i braku służby, miały ten skutek, iż zboże z Rosyi i księstw Naddunajskich zamiast na Kraków obraca się na Warszawę. Zarząd kolei galic. Karola Ludwika odmawia z tego powodu przyjmowania przesyłek zbożowych, gdyż już i tak wszystkie jej bliższe Krakowa dworce pełne są wagonów ze zbożem, czekających, aż w Krakowie znajdzie się dla nich miejsce. Z powodu skarg zanoszonych do Wiednia przez koleje galicyjską i czerniowiecką, zjechał tu komisarz rządowy i miał naradę z delegatami wszystkich trzech kolei interesowanych; lecz lubo wynikiem tej narady ma być zbudowanie nowego dworca kolei w Krakowie, na teraz mało ono zaradzi złemu, jeśli kolej północna nie będzie się spieszyła z uprzątaniem zboża z Krakowa, idącego na zachód. Kolej galicyjska rości sobie z tego tytułu pretensye o straty do kolei północnej, lecz kupcy zbożowi, którzy znaczniejsze przez to poniosą szkody, nie znajdą zapewne wynagrodzenia.

Główna jednak wina leży na dyrekcyi kolei galicyjskiej — wina nie z powodu obecnego wstrzymywania przesyłek zboża, lecz wina stara, ciągle przy każdej sposobności odbijająca się szkodliwie na handlu i na urzędnikach kolei, a jest nią brak własnego dworca. Kolej Karola Ludwika siedzi bowiem ciągle komornem w dworcu kolei północnej, a za pieniądze, które corocznie płaci, mogłaby już była dotąd takie dwa dworce wystawić. Zamiast więc, coby zboże do Krakowa przesyłane w jej dworcu leżało i w jej wsypkach albo w jej wagonach było sprzedawane, leży ono w dworcu kolei północnej, wespół ze zbożem idącem dalej. Urzędnicy kolei Karola Ludwika pełnią tylko służbę pomocniczą przy urzędnikach kolei północnej, bo do tych ostatnich należy cały porządek techniczny i przewozowy. Należałoby raz przecież skończyć z takiem prowizorycznem siedzeniem w cudzym domu z upośledzeniem i szkodą własną. A były przecież i tańsze grunta pod dworzec i tańszy materyał i tańszy robotnik niż dzisiaj. Ale gdy wtedy nie zrobiono co należy, trzeba sobie powiedzieć: lepiej późno, aniżeli nigdy. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Lwów 30 listopada.

Na podstawie nowej ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych zawiązuje się we Lwowie „Towarzystwo kredytowe miejskie,“ o poręce ograniczonej, które ma udzielać członkom swoim pożyczki na nieruchomości tak tabularne jak i inne, tudzież za poręczeniem lub na zastaw nabywać od członków swoich wierzytelności hipoteczne lub pośredniczyć w nabywaniu ich, wydawać obligace do wysokości kwot, które dłużnicy są winni, nabywać i sprzedawać nieruchomości, przeprowadzać komasacye lub parcelacye nieruchomości, ich wynajmowanie i t. p., przyjmować wkładki oszczędności i kapitały na procent, podejmować się kasowania wierzytelności, eskonta i t. p. Zadaniem tej instytucyi będzie uzyskać dla stowarzyszonych tańszy kredyt, aniżeli w innych zakładach, a mianowicie dla miasteczek drob ych, którym w ten sposób może się stać pożyteczną, uwalniając je od lichwy.

Tygodnik finansowy.

W ciągu ubiegłego tygodnia poprawiły się o wiele stosunki pieniężne targów zagranicznych. Bank angielski zniżył swe dyskonto na 6%, po banku francuskim spodziewano się także zniżenia dyskonta, a w odpowiedniej mierze zniżały się też dyskonta prywatne na wszystkich targach. Na giełdzie berlińskiej wywierającej zwykle najsilniejszy wpływ na giełdę wiedeńską, utrwalać się zaczęła dążność do zwyżki, rokująca tem lepsze nadzieje na przyszłość, że kontrmina szybko pokrywać się zaczęła, wyrażając przez to zwątpienie swe w skuteczność dalszej spekulacyi na zniżkę.

Wszystkie te, niezaprzeczenie dobre symptomy słabo się tylko w Wiedniu odbiły. Tak zwane papiery międzynarodowe t. j. te, które na zagranicznych targach kupują, utrzymywały się w dobrej cenie, ale miejscowym papierom trudno było osiągnąć wyższe kursa i ruch w tranzakcyach był w ogóle mało ożywiony. Poszukiwano przeważnie akcyj kolejowych.

W spekulacyi na miejscowe papiery, daje się ciągle silnie uczuć brak zaufania do sił własnych. Konsorcya forytujące zwyżkę, działają nieśmiało i operacye swe podejmują na bardzo małą skalę. Na usposobienie giełdy wpłynęła niekorzystnie zbyt długo żywiona nadzieja w pomoc rządową. Skoro już się zdecyduje stanowczo, że ta zawiodła jak najzupełniej, może zaradność oparta na własnych siłach skuteczniejsze sprowadzi rezultaty.

Bankom budowlanym braknie kredytu rzeczowego i kupców na wybudowane już realności.

Instytucyom pragnącym spajać się w silniejsze jednostki przez połączenie kilku w jednę, brakuje odpowiednich funduszów na wykupywanie własnych akcyj, celem umorzenia części kapitału i zrównoważenia strat przez niską cenę odkupionych akcyj. Nie zdaje się też ministerstwo sprzyjać tego rodzaju operacyom, przenosząc nad nie proste likwidacye.

Niskie kursa, które prawdopodobnie do 31 grudnia dotrwają, wpłynąć muszą niekorzystnie na bilanse wszystkich tych instytucyj, które wielką liczbą efektów giełdowych są obarczone. Utrzymuje się z tego powodu coraz bardziej utwierdzające się mniemanie, że pewna część banków wiedeńskich nietylko dywidendy w tym roku nie da, ale może i kuponu styczniowego nie wypłaci. Szerzona w ten sposób nieufność może rzeczywiście przepowiadany wypadek sprowadzić; jest ona bowiem czynnikiem bardzo niebezpiecznie działającym w sprawach finansowych.

Wszystkie wyliczone tu okoliczności wpływały w ubiegłym tygodniu tak silnie na usposobienie giełdy i oddziaływały tak niekorzystnie na kurs papierów miejscowych, że zatarły zupełnie dobre wrażenie, jakie pomyślne wiadomości nadchodzące z zagranicy, mogły były wywrzeć. W czasie kiedy renty, akcye kolejowe i akcye kilku instytucyj, mających ustaloną renomę na targach zagranicznych, nieźle się trzymały, reszta papierów chwiała się lub spadała.

Oznaczenie różnicy między kursami świeżo ubiegłego a poprzedniego tygodnia poda najlepszą sposobność do rozpatrzenia się w tych rodzajach papierów, których kurs wzrastał lub ustalał się pod wpływem dobrych wiadomości zagranicznych, i odróżnienia ich od tych, które mniej lub więcej upadały pod ciężarem miejscowego zwątpienia.

W rentach widzimy najwięcej stałości kursu, a u jednej z nich w ubiegłym tygodniu nawet małą zwyżkę. Papierowa podniosła się z 69·25 na 69·40, srebrna pozostała przy kursie przeszłotygodniowym.

W akcyach kolejowych, jako najbardziej poszukiwanych różnice były najznaczniejsze. Lombardy poszły w górę o 3½ złr., akcye kolei państwa o 2 złr., kolei północnej o 18 złr. (z 2017 na 2035). Akcye kolei Karola Ludwika które już w poprzednich tygodniach znacznie poszły w górę, podniosły się ponownie tylko o 1 złr. Płacono za nie w sobotę 218 50.

W papierach miejscowych panowała wspomniana powyżej chwiejność, lub wyraźna zniżka. Akcye Zakładu kredytowego, liczące się poniekąd jeszcze do papierów „między-narodowych“ pozostały przy swym kursie przeszłotygodniowym, ale akcye Anglobanku spadły o 3 złr., *Bankvereina* o 3 złr., Unionbanku o 5 złr. Natomiast akcye Vereinsbanku, które poprzednio tak raptownej zniżki doznały, podniosły się skutkiem lepszego rozpatrzenia się w stosunkach tego banku o 2 złr. Podniosły się też o 20 złr. (z 963 na 983), akcye banku naródowego.

W akcyach banków budowlanych ruch kursu dąży stanowczo ku zniżce. Przyczynia się do tego rozbierana w tej chwili kwestya, czy rząd na to zezwoli, żeby banki te w bilansach swych wartość realności umieściły podług ceny zakupna, która w swoim czasie była szalenie wysoką. W razie zaś zapisania wartości podług oszacowania, opartego na obecnych cenach, wykazane straty poprowadzićby mogły do smutnych konsekwencyj. O tych to więc bankach głoszą przeważnie, że kuponu styczniowego nie zapłacą i całą nadzieję opierano dotąd na pomocy rządowej skierowanej w stronę przysporzenia im kredytu rzeczowego, i ułatwienia redukcyi kapitału przez odkupywanie własnych akcyj po niskich cenach, a następnie wzmocnienia ich sił przez zjednoczenie ich części w jedną całość.

Wobec alarmujących wieści, jakie o nich szerzą, kurs ich w ubiegłym tygodniu mógł jeszcze uchodzić za stosunkowo nie najgorszy. Akcye towarzystwa budowl. wiedeńskiego spadły tylko o 1.25, Bauvereinu o 2.25, Ogólnego austr. towarz. budowl. o 2 złr.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 28 listopada.

Edykta: Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Ryfkę Weiss o nakazie zapłaty 147 zł. Anczlowi Rottenborgowi, Judę Fleischmanową o nakazie zapłaty 200 zł. Paje Friedländerowej.

Obwieszczenia: W zarządach leśnych odbędzie się w dniach 10—17 grudnia licyt. przez oferty w celu sprzedaży drzewa na pniu w lasach Niepołomickich.

Przyjechali do Krakowa od 28 do 29go listopada.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Julian Kochanowski właśc. dóbr z Kongresówki, Floryan Gołembiowski z Galicyi, Andrzej Twarowski z Poremby, Eleonora Tałasiewicz z Bochni, Konstanty Pietrzykowski właś. dóbr i Leopold Nowak z Kongresówski, Teofil Wróbel kupiec z Ulanowa, Wiktor Klimkiewicz z Warszawy, Leonard Wiśniewski z Mielca, Jan Pobiał oficyał z Galicyi, Władysław Korosteński z Biały, St. Zbyszewska z Kongresówki, Władysław Jaśkiewicz z Tarnowa.

HOTEL SASKI: Antoni Roguski z żoną właś. dóbr z Nowego Stawu, Stanisław hr. Potulicki właśc. dóbr z Poznania, Teodor Gastpad z Zurychu, Edward Heller z familią z Wiednia, Feliks Kalita ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: Karol Baum i Edward Wechelman z Wiednia, Henryk Meerstedt z Lipska August Kuhn z Katowic, Ferdynand hr. Gaschin z Biasin, Tekla Kaczyńska z Częstochowy.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca się i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr.50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 30 złr., 24 f. 36 złr., Biszkopty Revalescière w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalescière chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 238 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Wolfischgasse Nr. 8; w Krakowie Józef Transeyński*, aptekarz, *w Stryju D. J. Nussenblatt i Sp.; w Tarnowie W. T. A Wielogórski* również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony z aziaczką.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 28 listopada. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Broglie wniósł projekt ustawy o urządzeniu gmin miejskich. Stanowi on, że aż do uchwalenia ustaw organicznych Prezydent Republiki mianować ma burmistrzów po miastach departamentowych, okręgowych i kantonalnych, w innych gminach prefekt. Burmistrze mają być brani z pośród rad municypalnych. Prefekci i podprefekci pełnią w miastach departamentowych, okręgowych i kantonalnych służbę prefektów policyi, a w innych zaś miejscach służbę policyjną pełnią burmistrze pod kontrolą prefektów. — Dziś wybrano znów sześciu dalszych członków do komisyi konstytucyjnej; należą oni do prawicy. Jntro dalsze wybory.

Wersal 29 listopada. W Zgromadzeniu narodowem jenerał Ducrot składa mandat, będąc tego zdania, że urząd deputowanego nie zgadza się ze stanowiskiem dowódzcy wojsk. — W dalszym ciągu wyborów do komisyi konstytucyjnej dwóch tylko członków prawicy otrzymało większość. Dalsze wybory jeszcze odbywać się będą.

Wersal 29 listopada. Na Zgromadzeniu narodowem w drugiem skrutynium w wyborze członków komisyi konstytucyjnej nikt nie otrzymał większości. W poniedziałek będą dalsze wybory, poczem rozprawy nad interpelacyą o stan oblężenia.

Paryż 29 listopada. Jenerałowie Letellier-Valazé i Saussier (świeżo wybrani deputowanymi i należą do lewicy *Red.*) usunięci zostali rozporządzeniem ministeryalnem z dnia wczorajszego od dowództwa. Zapewniają, że inni także jenerałowie wezwani będą do oświadczenia się, czy chcą zachować swoje militarne stanowisko lub mandat deputowanego (tyczy się to jenerałów w czynnej służbie w duchu wniosku Janzé. *Red.*)

Paryż 29 listopada. Wiadomość, jakoby między marszałkiem Serrano a królową Izabellą odbyła się narada i nastąpiło nieporozumienie, jest zdaniem ajencyi Havasa widocznie zmyśloną, gdyż Serrano wcale nie wyjeżdżał z Madrytu.

Paryż 29 listopada. *Journal de Paris* donosi: Margrabia Noailles mianowany będzie posłem w Rzymie; hr. Harcourt ma być przeniesiony na posła do Londynu, a hr. Chaudordy do Wiednia albo Berna. Poselstwo w Washingtonie ofiarowano Fournierowi (odwołany z Rzymu) a Saint-Vallier ma także otrzymać jakąś posadę dyplomatyczną. — Towarzystwo ku wspieraniu rannych wybrało prezesem swoim księcia Nemours na miejsce Flavignego.

Trianon 28 listopada wieczór. W procesie Bazaina jenerał Jarras zdaje sprawę z powierzonej mu misyi prowadzenia rokowań o kapitulacyę. Rzekł on, iż Niemcy wzbraniali się robić ustępstwa i zezwolili tylko na defilowanie wojska, co Bazaine odrzucił. Bazaine wydał rozkaz zniesienia do arsenału wszystkich chorągwi, chcąc je zniweczyć, ale wśród tego nadeszła nota niemiecka, która nie dozwoliła zniweczyć chorągwi bez naruszenia rozejmu. Opowiadanie Jarrasa wywołało silne wzruszenie. Marszałek Canrobert rzekł: Dla czego marszałkowi Bazaine nie przyszła jaka myśl wielka? Dla czego zamiast zajmowania się szczegółami umowy, nie napisał Prusakom po prostu: „Zwyciężeni głodem, kruszymy broń; róbcie, co chcecie!“ Całe zgromadzenie wraz z marszałkiem Bazaine płacze. Jenerał Desvaux stwierdza, że gwardya zniweczyła swoje chorągwie; jenerałowie Lapasset i Laveaucoupet kazali swoje chorągwie spalić.

Trianon 29 listopada. W procesie Bazaina jenerał Laveaucoupet oświadczył, że niekazał wykonać rozkazu zniesienia chorągwi do arsenału, gdyż wydawał on mu się hańbiącym i niegodnym. Kazał on oddać chorągwiom zaszczyty wojskowe, a potem je spalić; niechciał bowiem, aby chorągwie, które wiodły do sławy, sprowadzone zostały do arsenału, jak stary koń do oprawcy. Zeznanie to wywołało żywe poruszenie, a gdy jenerał wychodził, pożegnano go oklaskami. Jenerał Jeanningros zeznaje, że kazał chorągiew pierwszego pułku zuawów pokrajać na kawałki i rozdać między żołnierzy. Jenerał Lapasset mówi, że i on także kazał spalić chorągwie, chciał on na czele swoich 5.000 ludzi wydobyć się, ale Bazaine powiedział mu, że nie powinien przedsiębrać takiego kroku zuchwałego i że należy zrzekać się osobistych projektów. W poniedziałek skończy się przesłuchiwanie świadków.

Madryt 28 listopada. Sprawa o „Virginius“ załatwiona w sposób zadawalniający. Rząd postanowił zwrócić Ameryce okręt, a pomniejsze okoliczności będą na drodze dyplomatycznej załatwione. Bombardowanie Kartageny trwa ciągle. Podczas przerwy ostatniej nocy wysłał admirał włoski jeden okręt, aby pomódz wynoszeniu się wszystkich tych, którzy nie biją się. Powstańcy walczą jak zrozpaczeni.

Madryt 29 listopada. Na żądanie dowódzców eskadr angielskiej, francuskiej i włoskiej dowódzca naczelny wojsk oblężniczych pod Kartageną zezwolił zeszłej nocy na wstrzymanie ognia od godz. 12ej do 4ej rano, aby kobiety, starcy i dzieci mogły opuścić miasto. Wczoraj wieczór bombardowanie szło dalej i kilka było pożarów w mieście; także rabowano podobno domy. Dowódzca eskadry włoskiej żądał ponownego wstrzymania ognia, gdyż zawieszenie broni zeszłej nocy niebyło dostatecznem. Naczelny wódz odmówił, gdyż podobne przerwy kroków nieprzyjacielskich szkodzą działalności oblegania a dla powstańców są korzystne, i ci użyli zawieszenia broni wczoraj w nocy, aby się zaopatrzyć w amunicyę i żywność. Rząd pochwalił postępowanie dowódzcy. — Po zwycięstwie nad bandą karlistowską Maestrazzo, jenerał kapitan wszedł do Morelli i uwolnił ją od oblężenia.

Bukareszt 29 listopada. Izba na drugiem posiedzeniu była w komplecie i wybrała prezesem Dymitra Gikę, wiceprezesami Kantakuzeno i Kornea.

Bukarest 30 listopada. Izba wybrała do komisyi adresowéj znaczną większością samych konserwatywnych; opozycya wstrzymała się od głosowania.

Washington 29 listopada. Po odbytej dziś naradzie ministrów oświadczył jeden z członków gabinetu, że położenie polityczne jest wprawdzie krytyczne, ale przybrało mały zwrot na lepsze.

Washington 29 listopada. Wobec doniesień madryckich zapewniają, że sprawa o „Virginiusa“ jeszcze nie załatwiona ostatecznie. Słychać, iż żądane przez rząd oświadczenia Hiszpanii jeszcze nie nadeszły. Mimo tego sądzą, że stan rzeczy lubo groźny, polepszył się nieco. Rozpuszczane tu wieści o wyjeździe z Madrytu jenerała Sicklesa (posła amerykańskiego) tudzież o zatopieniu okrętu „Virginius“ przez władze Kuby, nie potwierdzają się.

Washington 29 listopada. Hiszpania przystała na wszystkie żądania i salutować będzie pawilon amerykański. Wszelako okręta są daléj uzbrajane na przypadek, gdyby Hiszpania nie była w stanie dokonać, co przyrzekła.

Niepotrzeba mówić, że jutrzejsza rocznica wstąpienia na tron N. Pana omawiana jest przez wszystkie dzienniki monarchii. Korespondent nasz wiedeński *(R.)* określa w liście swoim wyżej podanym, zajęte przez nie stanowisko, i słusznie czyni uwagę, że nie jest ono właściwe. Idea bowiem dynastyczna a nie konstytucyjna przeważać winna w oznakach wywołanych jutrzejszą uroczystością.

Ciągle jeszcze przewidzieć się nie da postanowienie Izby panów w kwestyi, powiedzmy po prostu, giełdowej, bo nie inną jest sprawa, czy się utrzyma opuszczenie lit. *c.* art. IV w ustawie pożyczkowej, przyjęte przez Izbę niższą, czy nie. Pismo tygodniowe *Osten* zdaje się mieć wątpliwość w opór Izby panów, stawiany natarczywości giełdzistów, albowiem według obrachowania tego dziennika, zasiada w tej Izbie 52 *Verwaltungsratów.* Czy tylko 52? Zdawałoby się nam, że *Osten* za mało ich liczy.

Przerwa w sejmie naszym do piątku, niebyłaby szkodliwą pomimo krótkości sesyi, gdyby tylko komisye przez ten czas przygotowały materyał do obrad. Wszakże pewności tej mieć niemożna, nie z braku dobrej woli w komisyach, ale dla tego podobno, że niema jeszcze przedłożeń rządowych, które, jak wiadomo, mają zawsze prawo pierwszeństwa w naradach. Zresztą, gdy do tych samych odnoszą się przedmiotów, co sprawozdania Wydziału, komisye przeto do załatwienia tych spraw muszą się z przedłożeniami rządowemi obeznać.

Podróż Cesarza Franciszka Józefa do Petersburga ma być już stanowczo naznaczona na dzień 6 stycznia.

Jutro upływa termin naznaczony Prymasowi hr. Ledóchowskiemu do złożenia godności arcybiskupa na wezwanie rządu. Ponieważ ustąpić nie może na żądanie p. Günthera, nie będąc jego podwładnym, zatem za parę dni powołany będzie przed sąd świeżo utworzony dla spraw kościelnych w Berlinie, a ten niezawodnie orzecze jego usunięcie. W obozie liberalnym, który nosi tę nazwę nie od *libertas* wolność, lecz od liberyi, jaką nosi, wielka radość. Zdaje się tam bowiem, że na tem koniec, i że lada dzień Bismark osadzi na arcybiskupstwie jakiego Kamińskiego lub Richthoffena.

Król pruski od kilku tygodni według ogłaszanych urzędownie doniesień ma się lepiej. Ale ta właśnie długa rekonwalescencya bez poprzedniej choroby, lecz tylko po małem zakatarzeniu się, jest dowodem, że zaszła jakaś zmiana w silnej dotąd organizacyi tego starca, i że już przechodzi on w zgrzybiałość.

Zgromadzenie narodowe francuskie już od kilku dni zajmuje się wyborami komisyi konstytucyjnej i nie może się dostatecznie porozumieć co do 30 członków, mających ją składać. Każde stronnictwo ułożyło listę swoich kandydatów, ale w wyborach przeważa prawy środek, a niekiedy sięgają wybory nieco ku lewemu środkowi; legitymiści są zupełnie wykluczeni, jak już zostali usunięci z gabinetu. W ogóle to stronnictwo, które możnaby i dziś nazwać orleańskiem, mimo że fuzya odjęła książętom Orleańskim charakter pretendentów, przeważa tak w gabinecie, jak dotąd w komisyi konstytucyjnej.

Rząd wniósł projekt ustawy municypalnéj, centralistyczny, jakby z najpiękniejszych czasów wszechwładztwa policyjnego. Minister albo prefekt są naczelnymi kierownikami samorządu gmin; zaraz potem ma przyjść ustawa drukowa a wreszcie zniesienie stanu oblężenia przyjdzie pod formą interpelacyi pod obrady. Zmiany wielkie w ciele dyplomatycznem już nastąpiły i jeszcze nastąpią. Słowem, na całéj linii wewnątrz i zewnątrz nastaje pewne ścieśnienie, któregoby mogła uniknąć tylko restauracya i niewątpliwie byłaby uniknęła

Spór hiszpańsko-amerykański zdaje się być załatwiony, chociaż brakuje mu jeszcze formalnego zamknięcia. Telegramy z Madrytu i z Nowego Jorku z 29 listopada, z których pierwszy umieszczony był już w porzednim numerze naszego dziennika niezgadzają się wprawdzie z sobą, ale stąd to pochodzi, iż tego dnia niewiedziano jeszcze w Washingtonie o przyjęciu przez gabinet madrycki żądań mu stawianych. Zatem wypadało nieco twardo występować i przedstawiać stan rzeczy jako groźny. Rząd madrycki wyda zatem Ameryce okręt i jeńców dotąd nieroztrzelanych, wynagrodzi rodziny pozostałe po rozstrzelanych a wysokość wynagrodzenia oraz inne drobniejsze różnice poddać chce pod sąd polubowny jednego z monarchów. Skoro jednak polityczna strona kwestyi nie wchodzi już w rachubę, przeto sąd polubowny arbitra byłby zbyteczny, lecz wystarczyłaby do zamknięcia sporu komisya z pełnomocników obustronnych wyznaczona. Wprawdzie arbiter miałby rozstrzygać co do tej kwestyi, czy zabór „Virginiusa“ był prawny albo nie, ale kwestye prawne mogą tylko rozstrzygać trybunały polityczne na podstawie traktatów, nie zaś wyrok arbitralny. Mniejsza jednak o sposób zakończenia sporu, dość, że na teraz nie będzie on miał, jak się zdaje, żadnych następstw politycznych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 1 grudnia. W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki państwowej z r. 1864 główna wygrana padła na serye 967 N. 38, dalsze wygrane ważniejsze są: 25.000 złr. na ser. 1345 N. 17, 15,000 złr. na ser. 1741 N. 81, 10,000 złr. na ser. 408 N. 68, 5000 złr. na ser. 2640 N. 75.

Peszt 1 grudnia. Na naradzie stronnictwa Deaka postanowiono objawić prezesowi ministrów Szlavemu wyraz zaufania i zaprosić go, aby pozostał. Szlavy zawiadomi stronnictwo o swojem postanowieniu na przyszłej naradzie.

Madryt 30 listopada. Minister stanu udzielił radzie ministrów wiadomość, że otrzymał ratyfikacyę podstaw ugody w sprawie okrętu „Virginius“. Bombardowanie Kartageny trwa ciągle.

Rzym 30 listopada. *Economista d'Italia* donosi o bliskiem zamknięciu rokowań prowadzonych z Francyą, aby przesyłkę listów między Włochami i Anglią zwrócić znowu przez górę Cenis. Tenże dziennik donosi o umowie między Włochami a Francyą na korzyść obustronnych parowców pocztowych, które mają nawzajem używać przywilejów statków wojennych.

Kursa. Wiedeń, dnia 1go grudnia gdś. 2.30, 5% zjedn. dług państwa bankn. 69 —. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·60. — Losy z r. 1860 102·25.— Akcye banku 980 — — Akcye kredytowe 230 — — Londyn 113·60 — Srebro 108·25. Dukat —. ¼—. Lombardy 174·—. — Losy z r. 1864 135·50 — Akcye franko-austr. 36·50. — Napoleondor 9·06. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 221·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 140.— — Akcye kolei północno-wsch. 109·50.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 20·—. — Oblig. indemniz. gal. 73·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 112·—.— Akcye anglo-banku 145 — Akcye kolei rządowej 334·50 — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 158·—. — Tramway 165 ·—. — Akcye banku budowy 64·50.— Akcye kolei wschodn. 58 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 37·— — Akcye kolei zjedn. 117 25.—- Losy tureckie 53·—.— Losy prem. węg. 74·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 134 50. Akcye kolei ces. Elżbiety 220·— — Akcye kolei półn. zach. 196·—. — Akcye franko-węgiersk. 24·—. Ogólny austr. bank. 42·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mocne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Hłebukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 grudnia.

(Wartość kuponów do 2 grudnia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	110 —	108 75	—
Kupony srbr. płatne „	109 —	108 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 25	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 15	9 05	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 —	74 75	4 3/4
4% listy zast. „ „ (opróc kup. bież.)	72 —	70 —	1 67 3/4
5% „ „ „ „ (opróc kup. bież.)	79 25	77 25	2 09 1/2
5% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 30
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	91 75	91 —	51 2/3
5% „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	92 75	92 —	51 2/3
7% „ dłużne „ „ (opróc kup. bież.)	96 —	95 —	60
5% „ hipot. „ „ 100 zł. (opróc kup. bież.)	82 —	80 —	1 51 2/3
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł. (opróc kup. bież.)	92 —	90 —	2 51 2/3
5% oblig. poś. kol. węg. „ 120 zł. (opróc kup. bież.)	99 50	97 —	2 51 2/3
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 —	74 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (opróc kup. bież.)	80 —	78 —	3 67 3/4
„ „ hipotecz. z 200% „ (opróc kup. bież.)	206 —	202 —	3 34 1/2
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (opróc kup. bież.)	219 50	217 —	4 40 1/4
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (opróc kup. bież.)	140 —	137 50	86 1/4
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60 (opróc kup. bież.)	94 —	92 —	1 25 5/6
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100 (opróc kup. bież.)	94 —	93 —	1 76 1/2
4% „ „ „ „ II. „ 100 (opróc kup. bież.)	93 50	92 —	1 76 1/2
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (opróc kup. bież.)	93 50	92 —	2 20
4% „ likwid. Król. Pol. 100 (opróc kup. bież.)	80 —	78 —	2 01
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100 (opróc kup. bież.)	34 1/2	32 1/2	—

Wiedeń 29 listopada.

5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 50	69 40	
5% „ „ „ srebr.	74 50	74 30	
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 50	96 —	
„ „ „ czeskie	94 —	93 50	
„ „ „ węgierskie	76 50	75 50	
„ „ „ galicyjskie	74 —	73 75	
„ „ „ bukowińskie	73 50	73 —	
„ „ „ siedmiogr.	74 25	73 50	
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 50	
Listy zastawne.			
5% Banku narod. listy	91 85	91 65	
4 „ galicyjskie	71 50	70 5	
5 „ „ „	— —	77 25	
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	90 50	89 5	
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —	
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 50	95 —	
5 „ zakładu kred. ziem. aus. splacal. w 33 latach	82 —	— —	
5 „ Domen. państ. 120 złr.	117 75	117 25	
Pożyczki loteryjne.			
Losy pożycz. z roku 1839	292 —	283 —	
„ „ „ 1854	96 —	95 50	
„ „ „ 1860	102 60	102 40	
1/2 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 50	109 50	
Losy pożyczki z r. 1864	— —	— —	
„ prem. pożyczki węg.	75 —	74 50	
„ Comorente	25 —	24 —	
„ Kredytowe	169 50	169 —	
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	— —	
„ księcia Salm	35 —	34 —	
„ „ Palfy	22 —	— —	
„ „ Klary	32 —	31 50	
„ hr. St. Genois	23 50	22 50	
„ miasta Budy	24 —	23 50	
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50	
„ hr. Waldstein	23 —	21 —	
„ hr. Keglevich	14 —	13 —	
„ Rudolfa	12 50	12 —	
„ tureckie 400 frank.	53 —	52 50	
Akcye banku i przem.			
Banku narod. austryac.	935 —	933 —	
Zakładu kredytowego	227 50	227 —	
Żeglugi parow. na Dunaju	520 —	518 —	
Kolei północ. Ferdynanda	2040	2035	
Kolei rządowej fr. a.	232 50	232 —	
„ zachod. c. Elżbiety	219 50	218 50	
„ Pardubickiej	147 —	146 —	
„ Południowej	71 50	71 —	
„ Galicyjskiej	218 75	218 25	
„ Czerniowieckiej	141 —	140 —	
„ Albrechta	— —	— —	
„ węg. półn.-wschod.	110 —	109 —	
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 —	158 —	
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 —	143 —	
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —	
„ Siedmiogrodzkiej	140 —	139 —	
„ Cisańskiej	200 50	199 50	
„ wschodnio-węgierskiej	58 50	58 —	
„ austryack. półn.-zach.	197 —	196 —	
„ Franciszka Józefa	211 50	210 50	
Banku anglo-austryackiego	141 —	140 50	
„ anglo-węgierskiego	37 —	36 50	
„ austryackiego ogólnego	44 —	43 —	
Zakładu Kredytowego węg.	130 —	129 —	
Banku franko-austryackiego	37 —	36 50	
„ franko-węgierskiego	— —	— —	
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —	
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —	
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	67 50	66 50	
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —	
„ austryack. związkow.	17 50	17 —	
„ dla obrotu ogólnego	116 —	115 50	
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —	
Obligi pierwszeństwa.			
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —	
„ Koszycko-Bogumińskiej

Das mit Spannung erwartete Erscheinen von

Pierer's Universal-Konversations-Lexikon,

Sechste, bis auf die Gegenwart ergänzte, vollständig und sorgfältigst umgearbeitete Auflage mit *zahlreichen, polit., kulturgeograph., statistischen* und *historischen Karten, Plänen* und *tab. Uebersichten hat soeben begonnen* und wird als ein *hochwichtiges literarisches Ereigniss* freudig begrüsst.

Die *erste Lieferung* (à 6 Sgr.) dieses *berühmten*, von den *Koriphäen der Wissenschaft bearbeiteten* und jetzt *auf der Höhe der Zeit stehenden Nationalwerkes*, dessen *Zuverlässigkeit, Objektivität* und *Vollständigkeit sprüchwörtlich geworden ist*, liegt in allen Buchhandlungen (auch zur Ansicht) vor.

Pierer's Universal-Konversations-Lexikon, für jeden Einzelnen jedweden Standes geschaffen, sollte in keiner gebildeten Familie fehlen. (2178)

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie, w Rynku Nr. 30,

otrzymała na skład główny następujące książki i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Gondek X. Feliks „Gorzałka źródłem wszystkich zbrodni w obec Boga i ludzi“, wydanie trzecie powiększone, cena 40 c.— Hołubowicz X. Józef „Pasterze Betleemscy“, obrazek dramatyczny w trzech odsłonach na cześć Dzieciątka Boskiego 30 c.— Hołubowicz X. Józef „Praktyczna gramatyka języka francuskiego“ 1 złr. 50 c. — Hołubowicz „Hermenegild“ 30 c., z nutami 45 c.— Popiel Antoni „Jedwabnictwo“ 40 c.— Błoński Rafał „Pobyt na Syberyi“ wydanie drugie poprawne 50 c.—Prokop O. „Nabożeństwo do Matki Bożéj Bolesnéj“ cena 30 c. — „Wisła“ księga zbiorowa ku uczczeniu 25-letniéj rocznicy pracy na polu dziennikarskiem Pawła Stalmacha 4 złr.

Powyższa księgarnia poleca: Gondek X. Feliks „Siedm grzechów głównych“ 2 złr. 5 c. — Siemieński Lucyan „Wieczory pod Lipą“ z rycinami 1 złr.—Wujka „Postilla większa 2 tomy złr. 12, mniejsza 2 tomy złr. 6. — Gaume „Zasady i całość wiary katolickiéj“ 9 tomów 12 złr. — Pawłowski „Psałterz czyli księga Psalmów“ 4 tomy 8 złr. 50 c. — „Rituale Sacramentorum“ 2 złr. 25 c.— „Cantionale Ecclesiasticum“ 2 złr. — Aichner „Prawo kanoniczne“ 4 złr. — Brewiarze oprawne w szagrin złocone brzegi od złr. 9 i wyżéj.—Diurnaliki po złr. 3 i 4 złr. 50 c. — Mszały po 13 i wyżéj. — Święty Alfons Ligouri „Pociecha dla strapionych“ po 15 c. — Kanony na ołtarz od złr. 2 do 10 złr. — a wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. (2031-3-3)

W mojéj oficynie przy ul. Sławkowskiéj pod Nr. 279 w domu W. Rzewuskiego **operują się odgniotki** w 2ch minutach bez bolu i użycia ostrych narzędzi.

(2250-2-3) **Adam Janicki.**

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (2206-2-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Skład Mebli
Franciszka Drozdowskiego

przy ulicy Grodzkiéj obok poczty pod l. 117 poleca materace sprężynowe, włósiane, garnitury najdokładniejszego własnego wyrobu. Również odnawia stare meble — przyjmuje w zamian lub w komis do sprzedania wszelkie rzeczy. Ceny bardzo przystępne. (2254-2-6)

Subjekt uzdolniony

jedynie z handlu galanteryjno-drobiazgowego, może w każdéj chwili być umieszczonym w handlu **Kamila Strzyżowskiego** przy ulicy Halickiéj we **Lwowie.** (2175-2-3)

120,000 talar. pr. mon.

w danym razie jako główna wygrana.

Wygrane **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000,** 2 po **12.000, 10.000,** 2 po **8.000,** 2 po **6,000,** 5 po **4.800,** 13 po **4.000,** 11 po **3.200,** 12 po **2.400,** 27 po **2.000,** 3 po **1.600,** 55 po **1.200,** 126 po **800,** 6 po **600,** 2 po **480,** 312 po **400,** 312 po **200,** 10 po **120,** 367 po **80** i *34.326* po **44, 40, 20** itd. itd. **tal. pr. m.** zawiera przez państwo dozwolone i poręczone

wielkie losowanie pieniężne

przyczem ogólna suma kapitałów przeszło

2 miliony 120.000 tal. pr. mon.

w przeciągu kilku miesięcy w 7-krotnem ciągnieniu z pewnością wylosowaną zostanie.

Ciągnienie pierwszego oddziału ustanowione zostało według planu na

17 i 18 Grudnia b. r. (2173-4-10)

a losy kosztują:
złr. w. a. 3·50 za cały los oryg. (żadną promesę)
„ „ 1·75 „ pół „ „ „ „
„ „ —·90 „ ćwierć „ „ „

Za nadesłaniem należytości w złr. w. a. banknotami, najlepiéj i bezpiecznie w rekomendowanych listach, rozsyłam wprost z dołączeniem zadarmo prospektu, zaopatrzone w urzędową pieczęć losy oryginalne nawet w najodleglejsze strony punktualnie i dyskretnie. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy uczestniczący listę wygranych wraz z losem do odnowienia, a pieniądze wygrane zachowując *najściślejszą dyskrecyę* natychmiast wypłacę. Zechce się zatem każdy spiesznie i ze zaufaniem udać do zawsze w szczęście zaopatrzonego domu bankowego

Siegmund Hekscher w Hamburgu.

HANDEL
H. Fritscha
W KRAKOWIE
otrzymał transport
Herbaty
prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2^1/_2$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach, będzie natychmiast odesłana. (2125-5-)

☞ Handel tenże poleca się także

z winami

w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniej wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jakoto: butelka starego Erlauera 65 c. Vöslauera 80 c. francuskie St. Julien 80 c. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jakoteż garnce i beczki.

Patentowane
piece pierścieniowate
do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu, wedle

wynalazku Hoff i najnowszych *manna i Lichta* udoskonaleń,

oszczędzają przy udzaju materyału ocie i przewyższają i doskonałości wypiece dawniejszej cnie jest ich już około życiu wszelkiego rodzaju opałowego **2 trzeci** w ilości produkcyi robu wszelkie inne konstrukcyi. — Obeło **1.000** w ruchu.

Rysónków i opisów dostarcza
Fryderyk Hoffmann
budowniczy i inżynier cywilny, przewodniczący stowarzyszenia niemieckiego dla wyrobu cegieł itd.
w Berlinie, Kesselstr. 7.

lub tegoż *wyłączni* zastępcy dla Państwa austryac., p. *Teodor Reuter*, inżynier w Smichowie, Praga, willa Koulka i p. *A. Siehmon*, inżynier w Peszcie, Waitzner-Gasse N. 17. (586-7-)

Bióro techniczne
Fryderyka Hoffmanna, w Berlinie, Kesselstrasse 7,
dostarcza planów do urządzania *całych cegielń do wyrobu rękami i maszynami, do pieców wapiennych, fabryk cementu portlandzkiego.*
Wiszące koleje druciane,
wegle wskazówek i ze współudziałem wynalazcy barona von Dücker.

Deutsche Töpfer und Ziegler-Zeitung begründet von *Albr. Türrschmiedt*, redigirt von *Dr. H. Seger*, erscheint alle 14 Tage. Abonnement pro Quartal 20 Sgr. Bestellungen auf dieselbe nehmen sämmtliche Postanstalten und Buchhandlungen entgegen.

Fryderyk Hoffmann,
w Berlinie, Kesselstr. 7.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.000** fr.

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE Z ZELAZEM w połączeniu *przeciw niedokrwistości, błednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (2204-1-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt, p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (1216-5-)

Sichere Hilfe für Männer!

Geschwächte und Impotente finden gründliche Belehrung und einzig sichere und reelle Hilfe in dem bereits in 74 Auflagen (über 200,000 Exempl.) verbreiteten Buche: „Dr. Retau's Selbstbehwarung. Zuverlässigster Rathgeber bei allen durch Onanie, Ausschweifung und Ansteckung enstandenen Krankheiten und Zerrüttungen des Nerven. und Zeugungsystems.“ Mit 27 Abbildungen. Preis 2 fl. Zu bekommenn in jeder Buchhandlung, in Leipzig in G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Krakau bei F. Baumgarten. ☞ Verwechsele man das Buch nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch auf schmutzige Speculation berechneten Brochuren.

☞ Dem Buche verdanken allein binen 4 Jahren 15000 Personen Gesundheit und neues Leben. — Ueber die Erfolge desselben wurde allen Regierungen eine besondere Dennktschrift vorgelegt. (1572-9-10)

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Pomiędzy stacyami wył. uprzyw. kolei północnéj cesarza Ferdynanda, c. k. uprz. kolei Karola Ludwika i c. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiéj kolei (austryackiéj i rumuńskiéj linii) z jednéj strony i **stacyami średnio niemieckiego związku kolejowego via Wrocław, Görlitz, Lipsk, Eisenach** z drugiéj strony, — zaprowadza się z dniem 10 Listopada r. b. aż do dalszego postanowienia **taryfa specyalna** dla transportu zboża, owoców strączkowych i nasion olejnych, jakoteż dla słodu, zarodków słodu, otrąb, mąki i innych produktów mełtych, przy nadaniu jako towar frachtowy w ilościach najmniéj 100 centr. do jednego listu frachtowego — daléj dla próżnych z powrotem przesyłanych worów przy nadaniu dowolnéj ilości.

Dotyczących egzemplarzy tejże taryfy nabyć można, w naszych stacyach związkowych, w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszéj jeneralnéj Dyrekcyi we Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1873 r.

(2152-2-3) **Dyrekcya Ruchu.**

Cukiernia J. K. Knowiakowskiego

w Krakowie, **potrzebuje zaraz ucznia** w wieku od 12—14 lat, który ukończył I. klasę gimnazyalną. — Zamiejscowy ma pierwszeństwo. (2258-2-3)

W dniu 17 i 18 grudnia rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (7 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie.

120,000 Talarów,

80,000., 40,000., 30,000., 20,000 16,000., 2 po 12.000., 10,000 2 po 8,000., 2 po 6,000., 5 po 4,800., 13 po 4,000., 11 po 3,200., 12 po 2,400, 27 po 2,000., 55 po 1200., 126 po 800., i samych

312 po 400 Talarów, i t. d.

Rozsyłamy do powyższego 1. oddziału **całe losy oryginalne po 3 złr. 50 c. połówki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr.,** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** wykaz wygranych i wygrane.

Niechaj nikt niezaniedba przy tej korzystnej sposobności podać szczęściu rękę, tembardziej, że stawka jest **małą,** a skutek za to może być bardzo **wielki.** Uprasza się o rychłe nadesłanie zamówień, gdyż zapas szybko może być rozprzedany.

Mindus & Marienthal
Bankierowie w Hamburgu.

Do **zakupna** i **sprzedaży** wszelkich pożyczek rządowych polecamy się jaknajlepiej. (2176-1-5)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1825-13-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (2205-1-)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem. Założone 1832.

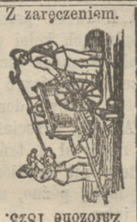

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod, hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centrifugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., rysst. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1150-15-)

Pierwsza nagroda 2 złote medale.

Nagrodą odznaczone przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie uznane

Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

który z powodu niezrównanej doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornej własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 1 **złotym** i 3 wielkiemi **srebrnemi medalami** odznaczone zostały. Prócz tego uznał Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander Rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze św. Stanisława.

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za czerwonobrunatny i dębowy kolor do okien 5 c. za łokieć do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Na jedno okno białego koloru średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 ct.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywują się jak najspieszniej a do każdej przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (1585--710)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 21, c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.

J. Popelarz,
c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.

Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Ostrzeżenie.

Dodatkowo do moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **naśladowań mojego proszku korneuburskiego dla bydła** podaję niniejszym do wiadomości, że w ostatnim czasie pewien przemysłowiec wprowadził w handel proszek dla bydła opatrzony we winietę na której wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani też nazwa „Korneuburger Viehpulver“ która jednakowoż we firmie, kolorze i rysunku tak wielkie ma podobieństwo do mojego prawdziwego ochronnego znaku, że zaopatrzone tą winietą paczki proszku dla bydła mogą być zamienione z moim wyrobem.

Ponieważ po jednomyślnem orzeczeniu znawców sprawdzono naśladowanie mojego znaku, przeto **zabroniono** sądownie temuż przemysłowcowi **dalszego używania tej przezemnie wstrzymanéj winiety.** Zwracam więc uwagę odprzedających ten za nieprawny uznany proszek dla bydła, **iż dalsze rozprzedawanie tegoż pociągnie za sobą jego sądowne zabranie i karę pieniężną, a w danym razie więzienie.**

Kupujący mój **prawdziwy c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła** zechcą na to zważać, że w poprzek winiety na paczce zamieszczony jest w czerwonym kolorze mój niżéj podany podpis nazwiska. (1961-2-2)

Moje wyroby weterynarskie mają prawdziwe do nabycia:

w **KRAKOWIE:** PP. **M. Jawornicki, Józef Jahn** i **J. Trauczyński** aptek., — we **Lwowie: K. Iskierski, P. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beiser** i **J. Piepes,** — w ANDRYCHOWIE pp. Fr. Unger Miszko, — w BIAŁEJ p. E. Kéler — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BOBRCE p. A. Karpiński, — w BRZEŻANACH p. J. Margulies i p. J. Fadenhecht, — w BEŁZIE p. Hrymak, — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski, — w BRODACH w aptece p. Ed. Liszka i M. Kullaka, — w CZERNIOWCACH p. E. Schnirch i J. Golichowski apt., — w DZIKOWIE p. S. Bodziński, — w DROCHOBYCZU p. Kleczkowski, — w GRÓDKU p. J. Willig, — w JAROSŁAWIU p. A. Bohusz, — w KOŁOMYI p. Sidorowicz, — w KOŻOWIE F. Michalewicz, — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch, — w LIMANOWIE p. A. Müller, — w LISKU p. R. Barański, — w MAKOWIE p. Mayer aptek. i E. Trammer, — w MIELCU p. Wł. Satkowski i Kleinmanna spadkobiercy, — w MIKULINCACH p. Miedlnicki, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński, — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa, — w OBERTYNIE M. Michalowski, — w POPRADZIE p. E. A. Krompecher, — w PRZEWORSKU p. S. Keller, — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn, Edward Machalski i Switalski, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn, — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SANOKU p. Robert Barth, — w SMOLNICY p. F. Wimmer, — w STANISŁAWOWIE p. R. Switalski, dawniéj p. Tomanek i Sebensitz, Ad. Beill, — w STRYJU p. S. Drogowski, — w TARNOWIE p. Wielogórski i W. Müldner i Sp., — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner, — w WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa, — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

☞ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 200 złr.** ☜

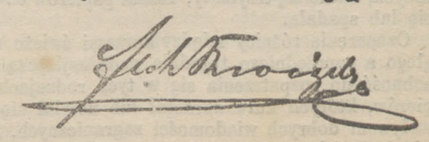

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*